Nr 49 (z dod. por.) Dnia 18 lutego. Piątek. Dnia 6 (18) lutego 1887 r

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym): **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie k. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedyńczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jedne *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, odprawioną będzie w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) przed ołtarzem Serca N. M. Marji uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją, na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) odprawioną będzie jutro o 10-ej rano wotywa przed ołtarzem Matki Boskiej Rożańcowej na intencję braci i sióstr Różańca św.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczyna się w kościele św. Ducha (po-paulińskim) doroczny odpust, połączony z 40-godzinnem nabożeństwem ku czci św. Walentego, kapłana i męczennika.

Przegląd polityczny.

W dziennikach niemieckich roi się od denuncjacyj wnoszonych przeciw sąsiadowi z za Wogezów. Na jednem z ostatnich posiedzeń francuskiej izby deputowanych toczyły się rozprawy nad interpelacją dep. Blancsubé, który uskarżał się na to, że minister marynarki do przewozu wojsk wracających z Tonkinu używa od sześciu miesięcy lichych okrętów transportowych, wynajętych u kompanij prywatnych, podczas gdy w Tulonie stoi na kotwicy znaczna liczba wybornych okrętów, należących do departamentu marynarki. Wśród rozpraw „wyrwało się" deputowanemu Gréville niebaczne słowo, które w Berlinie za pośrednictwem *National Zeitung* narobiło straszliwej wrzawy. P. Gréville zauważył na usprawiedliwienie ministra marynarki, że okręty te stoją na kotwicy w Tulonie, dlatego, „aby w razie potrzeby można było użyć ich do przewozu wojsk z Algieru".

A zatem Francja gotuje Niemcom wojnę — zawołano na całej linji w Berlinie, nadając niewinnej uwadze dep. Gréville znaczenie, której nie miała. Że Francja wobec ustawicznych pogróżek i jątrzeń niemieckich musi mieć się na baczności i trzymać armję w pogotowiu, to chyba jasne dla każdego, kto nie chce zamykać oczów na słońce i siedzieć w dobrowolnej ciemnicy rozumu. Ztąd nie wynika, aby „pogotowie" francuskie miało charakter zaczepny.

Więcej na serjo obawy budzić mogą znaczne istotnie zakupna desek, dokokywane przez liwerantów francuskich w Czeskim lesie i w Tyrolu. Z Czeskiego lasu transporta wysełane są wprost do komendy korpusu w Nancy. Berlińskie *Politische Nachrichten* wyśledziły znowu, że niejaki p. Ludwik Ortlieb, naturalizowany amerykanin w Monachjum, przebywający przeważnie we Francji, wysłał w tych dniach ze stacji kolejowej Hopfgarten w Tyrolu 40—50 wagonów desek i innego materjału budulcowego do Verdun. „Grożny charakter", piszą *Politische Nachrichten*, „rozwijającej się na zachodniej granicy Niemiec sytuacji zaostrza się jeszcze znacznie wobec okoliczności, że baraki koło Verdun dostarczają miejsca dla 100,000 ludzi, a koło Belfortu przygotowują pomieszczenie na drugie tyleż. Chodzi przeto widocznie o wzmocnienie linji koncentracyjnej, w tym celu wytkniętej, aby za rozpoczęciem akcji rzucić niezwłocznie wielkie masy wojsk przez granicę i wojnę przenieść na terytorjum strony przeciwnej."

Na benefis niemieckiej agitacji wyborczej ogłosił major wirtemberski v. Troeltsch mapę wojskową Francji północno-wschodniej, na której oznaczył stanowiska załóg francuskich, leżących pomiędzy Paryżem i granicą niemiecką. Z mapy tej okazuje się, że w Paryżu stoi 120,000 ludzi, w Lugdunie 43,600, w Besançon 21,500, w Belforcie 17,400, w Nancy 18,250, a w Châlons 18,850. Oprócz tych załóg pierwszorzędnej siły rozsiano w zakreślonym powyższą granicą obszarze wiele jeszcze pomniejszych, liczących od 3 do 10,000 ludzi; ogólna cyfra francuskiej siły zbrojnej, nagromadzonej, według majora Troeltscha, na owej przestrzeni, wynosi 600,000 ludzi. Niespodzianka tem przykrzejsza, jeżeli zważymy, że stopa pokojowa armji niemieckiej liczy obecnie wszystkiego 427,274 ludzi, a nie słyszano nic dotąd, aby armja francuska uległa choćby częściowej mobilizacji.

Miałażby istotnie stopa pokojowa tej armji tak się przedstawiać imponująco, że załogi w jednej tylko części kraju leżące, wynoszą w dobie zupełnego spokoju przeszło 600,000 ludzi? Tak rozumuje każdy, rzuciwszy okiem na mapę, tak rozumować będą wyborcy niemieccy, dla których mapa została sfabrykowaną. Major Troeltsch dołączył do niej wszelako objaśnienia w osobnej, mało widocznej tabelce. Z objaśnień tych pokazuje się, że tak wyglądać będą załogi po zmobilizowaniu armji francuskiej i że stopa jej pokojowa nie wynosi istotnie więcej, jak 523,283 ludzi. *Mundus vult decipi...*

Agitacja wyborcza, rozwijająca się obecnie z niebywałą namiętnością w Niemczech, płodzi zajmujące objawy życia publicznego, które rzucają dużo światła na ogólny ustrój społecznych i politycznych stosunków tego kraju. W piątym okręgu wyborczym Berlina kandyduje w imieniu stronnictwa wolnomyślnego landrat meiningeński, p. Baumbach, któremu przełożona władza odmówiła urlopu na wyjazd do Berlina celem wygłoszenia mowy wyborczej. W podobnem mniej więcej położeniu znajdują się demokraci socjalni, których mówcy muszą tamować strumień swady wobec ogłoszonego lub ogłosić się mającego stanu oblężenia w tylu już miastach i miasteczkach niemieckich.

W obozie zachowawczym panuje znowu rozgoryczenie na tych giełdziarzy i żydów, którzy na mocy kontraktu zawartego pomiędzy zarządami partji zachowawczej i narodowo-liberalnej zmuszeni są popierać zachowawców. *Deutsches Adelsblatt* powiada, że pamiętny artykuł *Postu* „Na ostrzu miecza" napisanym był w interesie pewnego domu bankowego w Berlinie i przyniósł mu sześć miljonów zarobku, a *Kreuzzeitung* żegna się, jak przed Antychrystem, ile razy uścisnąć ma dłoń swoich chwilowych sprzymierzeńców narodowo-liberalnych, których najliczniejszy zastęp stanowią krety giełdowe i żydzi." Woła ona: „Potrafimy ich sobie po dniu 21-go lutego zepchnąć z karku!" a okrzyk ten daje miarę sympatji, jaką tchnie dla współwyznawców siedmiolecia.

Br. Z.

Ile mamy ogrodów?

„Zjednoczenie — to siła", mówi przysłowie, a objawy tej siły najwyraźniej występują w pracy zbiorowej. Jeżeli wiek nasz poczynił wielkie postępy we wszystkich gałęziach wiedzy i przemysłu, jeżeli nadewszystko nauki ścisłe wkraczają na coraz specjalniejsze tory i coraz szersze ogarniają widnokręgi, to również zawdzięczyć trzeba zbiorowej pracy wielu jednostek, które, dzięki ułatwionym środkom porozumienia, udzielają sobie wzajemnych spostrzeżeń, a znając badania poprzednie, zajmują się nowemi, dopełniającemi.

Łatwo powziąć wiadomość o tem, co już zrobiono, łatwo sprawdzić, co jest do sprawdzenia, łatwiej przeto wznosić ku wyżynom gmach wiedzy, którego

WILK.

(Dokończenie.)

Bo też odnośnie do wilka znalazłoby się u nas i więcej rysów wspólnych, sięgających starożytności i cofających nas o lat tysiące. Któżby przypuścił, iż tak właśnie rzeczy się mają ze znanem polskiem przysłowiem, gdy wobec jakiej zawiłej lub zagadkowej mowy czyjej, powiadają: *słuchałem o tem, jak o żelaznym wilku!* i że grecy przed nami jeszcze mieli żelaznego wilka w świątyni Apollina.

U nas, jak wiadomo, odnoszą tę okoliczność do w. księcia litewskiego, Gedymina, który na początku XIV-go stulecia polując wśród puszcz swoich w górach Ponarskich, zabił olbrzymiego żubra i spocząwszy potem pod drzewem, miał dziwny sen. Przyśnił mu się bowiem wilk ogromny, cały w żelazo okuty, z którego paszczy wychodził głos przeraźliwy, jakby wycie stu wilków naraz.

Zawezwany do wytłumaczenia snu tego arcykapłan Lizdejko, wyjaśnił rzecz w ten sposób, iż wilk ubrany w żelazo oznaczał poprostu, że w tem miejscu wzniesie miasto warowne, którego sława stanie się głośną na cały świat. Podobało się to Gedyminowi, więc kazał las wyciąć i w tem miejscu założył dzisiejsze Wilno.

Ile w tem prawdy, a ile fantazji, trudno odgadnąć, lecz niemniej faktem jest, że w Delfach, gdzie stała sławna świątynia Apollina, wilk tak samo stał się przyczyną ważnego wypadku. Przez jakiś czas bowiem przychodził codziennie do miasta i wył przeraźliwie, nie dając się niczem odstraszyć. A że bóg słońca, Apollo, był także bogiem tych zwierząt, dlatego podobno, że odwracał wszelkie złe od ludzi, których wilk był wrogiem zaciętym, przeto zaraz gruchnęło po mieście, iż niezawodnie musiała być w tem sprawa bogów. Mniemanie to miało tem więcej prawdopodobieństwa, iż przed samem pojawieniem się wilka, zręczny złodziej skradł był wszystko złoto, od wieków nagromadzone w świątyni delfijskiej i znikł bez wieści.

Wysłano więc ludzi, aby śledzili wilka, który ich zaprowadził na górę Parnas do gęstego lasu i tu dopiero znaleziony został człowiek, widocznie zagryziony przez niego, a tuż obok leżały skradzione skarby. I wtedy to wdzięczni delfowie postawili Apollinowi żelaznego wilka w świątyni na upamiętnienie tego całego wypadku.

Rzecz jednak uwagi godna, dlaczegoto wilk miał być zwierzęciem słońca, zwłaszcza, że i na północy istniał jakiś tajemniczy związek pomiędzy niemi. Jeden z niemieckich pisarzy, Scheitlin, zastanawiając się nad tem, przypomina ową bajkę, w której dwanaście wilków uchwyciwszy zębami jeden drugiego za ogon, przepłynęło przez rzekę i widzi w tem pod przenośnią obraz dwunastu miesięcy naszego roku, podobnież płynących po niebie, z których każdy kończąc się, styka się bezpośrednio z początkiem następnego miesiąca.

Mają i wołosi w podaniach swoich wilki czyhające nieustannie na księżyc i słońce, które się nazywają *Wurkulaczi* i powstają z duszyczek dzieci zmarłych bez chrztu. A i we Francji krąży dotąd gminne wyrażenie, które zaćmienie słońca określa w ten sposób, iż je wilk chce pożreć.

Ze względu na tę drapieżność wilka nietylko na ziemi ale i na niebie nic dziwnego, że w nim widziano obraz wierny złego, nielitościwego człowieka, i że, jak pisze Friedreichs był dawniej zwyczaj, iż dla większej sromoty wieszano go obok złoczyńców skazanych na szubienicę. Charakteryzują go dosadnie niektóre ukraińskie przysłowia, np. „Ukąś mnie wilku, bo ja zębów nie mam" albo: „Wilku, wilku, gdzie śpieszysz? Po prosię do wdowy, bo ma tylko jedno".

Pewna staroniemiecka bajeczka radzi każdemu udręczonemu mężowi, żeby babę, gdy mu zacznie dokuczać, powiesił na drzewie między dwoma wilkami.

Podanie szwedzkie o okrutnym i powszechnie znienawidzonym królu Ingjaldzie mówi, że jedynie dlatego stał się złym, iż w młodości jeden z krewnych jego chcąc go uleczyć ze zbytniej tkliwości, dał mu zjeść pieczone serce wilcze.

Oczywiście więc i chciwość, i złość, i okrucieństwo symbolizowano zawsze w tem zwierzęciu.

Dawnemi czasy musieli ludzie niemało trwogi

każda najdrobniejsza cegiełka jest rezultatem mozolnej pracy nietylko pojedynczych ludzi, ale nieraz całych pokoleń uczonych mężów.

Porozumienie wzajemne, praca wspólna okazują się koniecznemi tam zwłaszcza, gdzie chodzi o zgromadzenie danych z różnej miejscowości, na znacznej rozrzuconych przestrzeni.

Do tej kategorji bezwątpienia zaliczyć trzeba zbieranie wiadomości o ogrodach, w kraju naszym istniejących. Jeden człowiek, choćby najpracowitszy, więcej nawet — kilku ludzi, nic tu nie poradzi. Potrzeba dość znacznej liczby chętnych, którzyby się zgromadzeniem potrzebnych danych szczerze zająć chcieli.

Pożytek z zebrania statystycznych wiadomości o ogrodach naszych powinien być dla każdego widoczny. Dowiedzieć się, co posiadamy, jest to poznać, czego nam brak jeszcze. Dla hodowców będzie to najlepszą wskazówką, coby jeszcze produkować można, dla handlujących zaś — co nabyć mogą i w jakiej okolicy kraju, nie udając się o pomoc do zagranicy.

Wreszcie dla ludzi pracujących nad ogrodnictwem naukowem, statystyczne wiadomości stać się mogą nieocenionym materjałem do ich studjów, a nadewszystko do bardzo ważnych dla ogółu badań nad wytrzymałością odmian owocowych. Na takich podstawach oparta nauka może w niedługim czasie wskazać, jakie owoce hodować powinniśmy, żeby dwóm wielkim celom uczynić zadość:

1) Zaopatrzyć siebie samych w dobre owoce—i

2) Dostarczyć ich jaknajwięcej do tych przynajmniej gubernij Cesarstwa, które z powodu surowego klimatu pewnych owoców wcale mieć nie mogą, inne zaś znacznie później tam, niż u nas dojrzewają. Do pierwszych należą: gruszki, śliwki, czereśnie; do drugich: truskawki i wczesne wiśnie.

Takie pojęcie tej sprawy skłoniło komisję owocową Towarzystwa ogrodniczego warszawskiego do wezwania za pośrednictwem prasy ludzi chętnych do wypracowania statystyki ogrodów krajowych. Komisja nie wątpi, że przynajmniej jeden taki pracownik znajdzie się na każdy powiat, a nadzieje swoje opiera na tem, że ks. Ołtarzewski i p. Apanowicz, pierwszy dla powiatu łukowskiego, drugi dla włocławskiego, pracy tej z dobrej woli i własnego popędu dokonali. Ich referaty nader sumiennie obrobione, znalazły pomieszczenie w roczniku Towarzystwa ogrodniczego za rok ubiegły.

Wzywając niniejszem innych ludzi dobrej woli do dzieła, komisja prosi o zwrócenie się do jej sekretarza z żądaniami szematów, według których mają być układane wiadomości. Takie szematy, według wzoru ułożonego przez ks. Ołtarzewskiego, będą wydrukowane kosztem T. o. w. i rozdawane każdemu, kto ich zażąda.

Gdyby prośba komisji owocowej wysłuchaną została, dowiedzielibyśmy się ile i jak rozległych ogrodów istnieje w każdym powiecie, ile w nich jest drzew owocowych, kto owoce nabywa i za jaką cenę, czy są w miejscu szkółki, jakiego rodzaju ogrodnik w ogrodzie gospodaruje, wreszcie, co jest ważnem, jakie rzadkie drzewa i krzewy ozdobne w okolicy rosną. Wiadomości bowiem pomieszczone w innem miejscu wspomnianego „Rocznika” przekonywają, że posiadamy mnóstwo prześlicznych, rzadkich drzew i krzewów, często w wielkich okazach. Ogół, a nawet ogrodnicy o tem nie wiedzą i nie rozmnażają wielu pięknych roślin wytrzymałych, któreby wielce przyozdobić mogły parki nasze.

Spodziewamy się, że ta odezwa znajdzie należyty odgłos, a powtórzona i przez prowincjonalną prasę, dojdzie do wszystkich, którzy pracy proponowanej podjąć się zechcą.

Statystyczne wiadomości o ogrodach, nadsyłane do komisji owocowej, pomieszczane będą w najbliższym tomie „Rocznika” Towarzystwa ogrodniczego warszawskiego. *Edmund Jankowski.*

Pawie piórka.

Wiek nasz, pracujący wytrwale nad wytwarzaniem coraz nowych imitacyj, doprowadził dowcip swój w tym kierunku do tego, że dziś już człowiek z najskromniejszemi środkami jest w możności łudzić innych, a może i siebie, blaskiem imitowanego bogactwa.

Wprawdzie ułuda ta trwa krótko, liczy się na dnie, a niekiedy nawet na godziny, w niczem to wszakże nie zmienia rzeczy, każdemu bowiem wiadomo, iż szczęście nie mierzy się czasem i przestrzenią.

Oto naprzykład przybywa do stolicy zrujnowany „syn obywatelski”, szukający lekarstwa na goliznę w posagu jakiejś córki bogatego dorobkiewicza. Gdyby przedstawił się w swojej rzeczywistej postaci z widocznemi znakami nędzy w ubiorze, mieszkaniu i całym trybie życia, nie raczonoby nań spojrzeć. Na szczęście przybywa mu tu z pomocą ów, wspomniany już dowcip XIX-go stulecia i wszystkie trudności czarodziejsko rozwiewa...

A więc do kampanji konkurów (które skracają się jednak o ile tylko można) występuje on jak prawdziwy „panek”, strojny we wszelkie oznaki elegancji i zamożności. Barki jego okrywa strój jaknajmodniejszy; gruby, złoty chronometr pęcznieje mu w lewej kieszonce kamizelki; na palcach błyszczą bogate, brylantowe pierścienie. Prócz tego nie przybywa nigdy w odwiedziny trywjalną „dryndą”, lecz przyjeżdża zawsze w karecie, na której drzwiczkach można nawet herb jego (maleńki co prawda i trochę niewyraźny) odnaleźć.

Rozumie się, że po szczęśliwie osiągnionym rezultacie całe to sztuczne rusztowanie, jako niepotrzebne, rozrzuca się, imitowany szyk znika, a jako wspomnienie po niem pozostają jedynie... rachunki powoźnika, zegarmistrza, krawca i jubilera, domagających się za czasowe wynajęcie swojego towaru umówionej zapłaty.

Gdzieindziej zdarza się sytuacja odwrotna: idzie o wypchnięcie za mąż panny, która ma wymagania nieskończenie wielkie, a posag nieskończenie mały.

Przybywaj więc, wróżko dobroczynna! i skinieniem czarodziejskiej laseczki wyprowadzaj z nicości: bogato przybrane salony, wytworne zastawy stołów, elegancką służbę i t. p.

Wróżka przybywa—i cuda następują jedne po drugich.

Poważny konkurent, na którego parol zagięto, otwiera z podziwu usta na widok bogatych, stylowych mebli, olbrzymich perskich dywanów, służby wyfraczonej a giętkiej, oraz wielkiego przepychu sreber i kryształów, pod któremi uginają się stoły podczas balowej wieczerzy. Domowe olśnienie nie pozwala mu nawet zauważyć rażącej różnicy, jaka zachodzi pomiędzy bogactwem naczyń a... skromnością podawanych na nich potraw.

Mimowolnie oblicza na ruble cały ten szyk zewnętrzny i winszuje sobie zawczasu „karjery” jaką zrobi, żeniąc się z dziedziczką tak wielkich bogactw.

A po ślubie... (patrz wyżej).

Zastój w interesach handlowych, dotykający przedewszystkiem sferę przedmiotów zbytkowych, zmusił kupców i fabrykantów do ratowania się taką czasową „prenumeratą” swojego towaru, który w ten sposób przynajmniej procent pewien przynosi.

Korzystają z tego amatorowie strojenia się w „pawie piórka” i urządzają bliźnim swoim maskarady—niezawsze w skutkach niewinne... (+)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dowiadujemy się, iż za przykładem Francji, Austrji, Niemiec, Belgji, Anglji i Szwajcarji, departament poczt i telegrafów zamierza zaprowadzić pieniężne przekazy pocztowe, tak że wysyłający składałby daną sumę w kantorze pocztowym z wskazaniem tylko adresu odbiorcy. Początkowo przekazy mają być zaprowadzone wyłącznie dla przesyłek wewnątrz państwa.

= Urząd główny poczt i telegrafów uwiadamia, iż w instytucjach pocztowo-telegraficznych nastąpiły poniżej wymienione zmiany: Oddział pocztowy i stacja telegraficzna w Sochaczewie, gub. warszawskiej, przemianowaną została na oddział pocztowo-telegraficzny; oddział pocztowy i stacja telegraficzna w Dąbrowie, gub. piotrkowskiej, oraz kantor pocztowy i stacja telegraficzna w Nowomińsku, gub. warszawskiej, przemianowane zostały na kantory pocztowo-telegraficzne IV ej klasy; wreszcie kantory pocztowe i stacje telegraficzne w Bobrujsku i Pińsku, gub. mińskiej, przemianowane zostały na kantory pocztowo-telegraficzne klasy III-ej.

= W Towarzystwie kredytowem ziemskiem odbędzie się dnia 21-go b. m., o godzinie 11-ej zrana, publiczne posiedzenie władz tegoż Towarzystwa, na którem dyrekcja główna zda sprawę z czynności swoich, dokonanych w czasie od dnia 13-go maja do d. 13 go listopada roku zeszłego.

= W składzie duchowieństma archidjecezji warszawskiej, jak donosi *Przegl. kat.*, zaszły następujące zmiany: Mianowani zostali: ks. Józef Dmochowski, wikarjusz parafji Przemienienia Pańskiego w Warszawie, administratorem parafji Sanniki; ks. Donat Wojdyłło, kapłan archidjecezji, kapelanem przy szpitalu św. Ducha w Warszawie; ks. Antoni Szaniawski, nowo wyświęcony, wikarjuszem parafji Cygów; ks. Marcin Urmanowicz, nowo wyświęcony, wikarjuszem parafji Latowicz. Tranzlokowani: ks. Józef Urbanowicz, wikarjusz parafji Zgierz, na wikarjusza parafji Skierniewice; ks. Jan Kopański, wikarjusz parafji Skierniewice, na wikarjusza parafji Jeżów; ks. Jan Kasiński, wikarjusz parafji Jeżów, na wikarjusza parafji Zgierz; ks. Jan Niemira, kapelan szpitala św. Ducha w Warszawie, na wikarjusza kolegjaty łowickiej; ks. Feliks Sulimierski, wikarjusz parafji św. Trójcy w Warszawie, na wikarjusza parafji Brochów; ks. Jan Bielecki, wikarjusz parafji Gostynin, na wikarjusza parafji Kampinos; ks. Józef Czernicki, kapelan przy kaplicy w Guzowie, na wikarjusza parafji Rątek.

= R. st. Oriechowski, wiceprezes sądu okręgowego siedleckiego, mianowany został członkiem izby sądowej warszawskiej.

= Dyrektor kolei nadwiślańskiej, p. Gnoiński, mianowany został kuratorem szkoły technicznej lubelskiej.

= **Z literatury.**

* Wczorajszy zeszyt *Kłosów* obejmuje piękny drzeworyt Holewińskiego, przedstawiający Władysława IV-go podług rysunku Witkiewicza.

W tekscie zasługuje na uwagę opis pałacu w Białymstoku Chłopickiego z rysunkami, niemniej wiersz Wł. Wiszniewskiego na cześć Pasteura.

Autor wierszyka mieszka stale w Londynie.

* Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa wydaną została rozprawa p. Erazma Majewskiego p. t. „O pilniejszych potrzebach naszego języka naukowego i słowniku zoologiczno-botanicznym.”

Rzecz ta wypowiedzianą była na jednem z posiedzeń komisji przyrodniczej w Towarzystwie ogrodniczem i znalazła w kołach naszych uczonych sympatyczne uznanie.

Autor zwraca tu uwagę na zamieszanie, jakie panuje w języku naszym w nomenklaturze zoologicznej i botanicznej, gdzie mamy mnóstwo synomimów na nazwę jednego i tego samego okazu, a z drugiej strony, pod jedną nazwą kryją się często

---

doświadczać na sam widok wilka, skoro było u starożytnych to przekonanie, że każdy, kto go zobaczył po raz pierwszy, tracił mowę na parę minut. Z czasem jednakże zmieniło się wszystko, i przyszło nawet do tego, że wilk stał się przedmiotem szykan i żarcików.

W krakowskiem jest pocieszna powiastka o głupim wilku. Pewnego razu zeszło się na gościńcu pięcioro zwierząt, wypędzonych przez swoich chlebodawców dlatego, że zestarzawszy się, nie mogły już pełnić służby gospodarskiej, a był to: pies, kot, baran, gąsior i kogut. Użaliwszy się przed sobą nawzajem na nieszczęśliwe losy swoje, postanowili osiąść gdzie razem i widząc w lesie pustą chałupkę, weszli do niej i tam się rozgospodarowali. Kot ułożył się w piecu, gąsior pod stołem, baran przy progu, kogut zasiadł w sieni na grzędzie, a pies spał w budzie przed chałupą. Było to zaś mieszkanie wilków, którzy wyszedłszy na cały dzień na polowanie, późną nocą wracali do domu. Że zaś prowadzili ze sobą wieprza, przeto jeden z nich pobiegł naprzód, aby rozniecić ogień na kominie. Wszedł po ciemku do izby, ale w chwili, kiedy sięgnął do pieca, dostał od kota pazurami; wystraszony cofnął się ku stołowi, a tu gąsior uszczypnął go w nogę; skoczy ku drzwiom, tam baran grzmotnął go w bok rogami. Wybiegł czemprędzej do sieni, lecz tu nowa historja, bo kogut uderzywszy skrzydłami, zapiał donośnie, a przed chałupą pies wypadł z budy i zaczął ujadać z całej siły.

Pomknął wilk do lasu, że aż się za nim kurzyło, a przybiegłszy do swoich towarzyszy, wielkiego strachu nabawił ich także, opowiadając o dziwach, jakie się działy w chałupie.

— O moiście-wy! — mówił im — nie chodźmy już więcej do domu, bo tam pełna izba rzemieślników. W piecu siedzi kowal, bo mnie tęgo kropnął jakimś kropaczem; przy stole krawiec nożycami żgnął mnie w nogę, a koło progu bednarz wyciął pałką drewnianą. Potem jeszcze w sieni jakiś nieznajomy jak klasnął w ręce i jak krzyknął: „dajcie go „haw”! (*haw* znaczy u ludu *tu*), a drugi na polu jak zaczął wrzeszczeć: haw! haw! haw! haw! — takiem ledwie uciekł przed niemi!

Wilki się wystraszyły okropnie i poszły w inną stronę, a tamci mieszkali spokojnie w owej chałupce i podobno dotąd jeszcze mieszkają.

Dziwne zaiste urągowisko losu, dziwny wpływ nielitościwego czasu, przed którego zębem żelaznym żadna potęga nie zdoła się ostać. I to straszne zwierzę, na którego widok niemieli kiedyś ludzie i wpadali w obłęd—ten potwór olbrzymi, którego bogowie nie mogli utrzymać w karbach, ucieka trwożliwie przed starym psem. Wprawdzie powiada białoruskie przysłowie, że „wilk psa się nie boi, tylko wrzasku nie lubi”, *) lecz można w tym razie zastosować inne jeszcze przysłowie, które zaznaczając zmienność kolei życiowych, mówi: „nosił wilk, ponieśli i wilka”.

Wszak zdaje się niemało mamy na to codziennych przykładów....

Stefanja Ulanowska.

*) *Wouk sabaki nie baicca, tolko zwiahi nia lubić.*

kroć rozmaite rzeczy należące bądź do roślinnego bądź do zwierzęcego świata.

Podatności naszego języka zawdzięczamy ogromne mnóstwo nazwisk zarówno ludowych, jak i książkowych, tak że z biegiem lat sformował się tu istny chaos, przyprowadzający do rozpaczy miłośników mowy ojczystej.

Dla zaradzenia temu stanowi rzeczy najprostszą i jedyną drogą jest zdaniem autora ułożenie dokładnego słownika, w którymby alfabetycznie został zgromadzony cały materjał w oryginalnej postaci i znaczeniu, a słownik taki będzie dopiero podstawą dla specjalistów do krytycznego przeglądu i opracowania poszczególnych działów.

Autor rozpoczął pracę w tym kierunku jeszcze w 881-ym r. i w przeciągu tego czasu zgromadził własnemi siłami olbrzymi materjał, bo wszystkie niemal istniejące w piśmiennictwie naszem nazwy, nie wyłączając nawet najstarszych i najrzadszych.

Materjał ten, w braku nakładcy, chcącego łożyć na tego rodzaju przedsięwzięcie, autor będzie prawdopodobnie zmuszony wydać własnemi funduszami.

* Nakładem p. Józefa Grajnerta, zasłużonego pracownika na niwie literatury ludowej i dziecinnej, wyszły z druku dwie nowe książeczki, należące do serji „Nowych powiastek historycznych z dawnych dziejów polskich.”

Jedna z tych powiastek nosi tytuł: „Znajdek, jego przygody wojackie i inne”, druga: „Jak to było pod Wiedniem.”

Obie te prace, osnute na tle dziejów drugiej połowy XVII-go wieku, wyszły z pod pióra samego wydawcy.

* Jedna z tłumaczek przełożyła na język polski znakomite dzieło Ludwika Richtera z ostatniej edycji p. t. „*Lebenserrinnerungen eines deutschen Malers. Selbstbiographie*”.

Ważna ta estetyczna praca doczekała się szerokiego w Niemczech rozgłosu.

Warto, aby się znalazł nakładca na wydanie tej cennej książki.

* W Zagrzebiu zaczął wychodzić miesięcznik p. t. *Smotra za obcu prosvjatu*, w którym poświęcono polskiej literaturze oddzielną rubrykę.

= Z teatru i muzyki.

* W jutrzejszem przedstawieniu „Fausta” Gounoda popisywać się mają panie: Friderici i Szawłowska.

Pierwsza odśpiewa partję Małgorzaty, druga partję Siebla.

* Krotochwilę Labiche'a „Przyjaciel domu” daje jutro teatr Mały po raz czwarty.

* „Mieszczan na prowincji”, zapowiedzianych przez repertuar na niedzielę nadchodzącą, zastąpi konkursowa komedja Lubowskiego „My się kochamy”.

Sztuka ta, grana wczoraj po raz szósty, cieszyła się pełną salą widzów.

„Mieszczanie” ukażą się dopiero w przyszły czwartek.

* Panna Hermanówna zamierza wystąpić pierwszy raz w sobotę przyszłego tygodnia w „Carmenie”.

Oprócz opery Bizeta repertuar przyszłotygodniowy zaprojektuje „Noego” Helevego i Bizeta (wtorek) i „Mefista” Boity (czwartek).

* Na program widowiska, które dane będzie w niedzielę podczas maskarady połączonej z tombolą na rzecz kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich, złożą się: nowa komedja z francuskiego Labiche'a i Moreau p. t. „Z deszczu pod rynnę”, sielanka Wojciecha Bogusławskiego „Wesele na Podgórzu”, ilustrowana tańcami i śpiewami pod muzykę Stefaniego, tudzież żywe obrazy, których tytuły są następujące: „Błędne ogniki”, „Scena w karczmie” i „Karnawał”.

* Dzienniki włoskie zapisują wielkie powodzenie panny Cetnarowiczówny, warszawianki, znanej u nas z gościnnych występów.

Młodziutka primadonna gościła przed niedawnym czasem w Neapolu, obecnie zaś występuje w Ravennie w teatrze Mariani, gdzie na benefis swój śpiewała Gildę w „Rigolecie”, zarzucona na scenie wieńcami i bukietami.

W Ravennie artystka występować będzie przez cały sezon wiosenny.

Krytyka tameczna z uznaniem wylicza zalety śpiewaczki, jak szlachetne brzmienie głosu, piękną gamę i wytworny tryl.

Panna Cetnarowiczówna kształciła się wokalnie pod kierunkiem prof. Horbowskiego.

= Ze sztuki.

* Komitet Towarzystwa sztuk pięknych odniósł się do swojego ajenta Seidelmeyera z żądaniem nadesłania na tutejszą wystawę słynnego obrazu Munkaczego p. t. „Chrystus na krzyżu”.

Stosownie do nadesłanej odpowiedzi, obraz ten z powodu wcześniejszego zaangażowania do Glasgowa, może być nadesłany do Warszawy dopiero z końcem bieżącego roku.

* Wystawa obrazów Ludwika Wiesiołowskiegę, będzie otwartą w kwietniu w jednej sal publicznych.

Artysta otrzymał obietnicę od właścicieli prywatynych, iż nadeślą obrazy, dla dopełnienia całości, która się ma składać z przeszło dwudziestu dzieł a w tej liczbie sześciu większych.

* Dochód z opłaty za wejście na wystawie Towarzystwa sztuk pięknych, powiększa się z każdym rokiem.

Podczas gdy w roku 1884-ym wpłynęło za wejścia rs. 5,000 a w r. 1885-ym rs. 8,000, w ubiegłym pomieniona rubryka wykazuje już przeszło 12,000 rs. dochodu.

* Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa sztuk pięknych odbędzie się niezwłocznie po wydrukowaniu sprawozdania za rok ubiegły.

Termin zebrania ma być możliwie przyśpieszony z uwagi na ważne sprawy, które mogą być zadecydowane tylko przez nowo obranych wiceprezesa oraz członków komitetu.

Do rzędu kwestyj, oczekujących na zatwierdzenie przyszłego gremjum komitetowego należą: wybór premij dla członków na rok bieżący, tudzież ilość tegorocznych zakupów dzieł sztuki.

* Nagroda konkursu malarsko-rzeźbiarskiego imienia ś. p. Józefa Kuryerowa wynosić będzie rs. 350 w złocie.

Jest to 3% od rs. 3,000 złożonych na cel powyższy przez inicjatora w filji banku państwa.

= Sprostowanie.

Bal kostjumowy, zapowiedziany na dzień 21 b.m., na dochód przytułku starców i kalek, pozostający pod opieką Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się w salach ratusza, nie zaś w redutowych, jak to mylnie w dzisiejszem rannem wydaniu *Kurjera* podaliśmy.

Omyłkę tę popełnioną w zecerni niniejszem prostujemy.

= Trzy.

Na jutrzejszy wieczór zapowiedziane są trzy zabawy tańcujące.

Odbędą się one: w resursie kupieckiej, Towarzystwie wioślarskiem i Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych.

= Z przemysłu zbytkownego.

W Warszawie powstaje skład majoliki jednej z fabryk angielskich.

Fabrykanci zbyt pewni siebie, chcąc się obyć bez pośrednictwa w sprzedaży, urządzają skład na własne ryzyko.

Wobec wygórowanych cen angielskiego towaru, skład ten nie będzie chyba stanowił konkurencji dla fabrykacji krajowej.

= Do Ameryki.

W dniu wczorajszym opuścił Warszawę Izrael Baumwoll wraz z żoną i dwojgiem dzieci, wezwany przez rodzonego brata do Filadelfji.

Mojżesz B., osiadły od lat przeszło dwudziestu w Ameryce, zdołał zebrać spory majątek, którym postanowił podzielić się z ubogą rodziną.

= Pomyłka w metryce.

Dzięki pomyłce w akcie urodzenia p. ***, pewien lichwiarz tutejszy H. K. został zdemaskowany.

Usłużny „przyjaciel młodzieży”, wiedząc iż p. *** gdy dojdzie do pełnoletności odziedziczy znaczny majątek, pożyczał mu pieniądze na rewersy i weksle bez oznaczenia daty, lecz w terminach paromiesięcznych.

Lichwiarz, pożyczając np. 500 rs., domagał się wpisania 1,500 rs., a nawet kilka weksli było podpisanych *in blanco*, tak iż wierzyciel mógł wpisać sumę, jaka mu się podobała.

Lekkomyślny młodzieniec, nie bacząc na przyszłość, w 18-ym roku życia począł hulać, opiekun zaś w głowę zachodził zkąd *** czerpie środki.

Dopiero przed półrokiem młody człowiek jakoś oprzytomniał i ulegając wpływom rodziny wyjechał za granicę, aby tam odbyć chociaż powierzchowne studja agronomiczne.

Lichwiarz czuł, iż dalszy wyzysk jest niepodobny, zadawalniając się więc tem, co już miał w rękach, pomyślał przedewszystkiem o zabezpieczeniu należności, które urosły do 17,000 rs.

Nie będąc pewnym kiedy *** dojdzie do pełnoletności, napisał do parafji X. podanie o akt urodzenia swego klijenta.

W akcie tym wyrażono, iż *** urodził się 14-go grudnia 1865-go r., a więc już jest pełnoletni.

Lichwiarz więc powpisywał odpowiednie daty i z dokumentami wystąpił sądownie, żądając przedewszystkiem zabezpieczenia swej należności.

Opiekun młodzieńca, powiadomiony o wszczętej akcji, złożył natychmiast dowód, iż jego pupil jest nieletni, gdyż urodził się 14-go grudnia 1866-go r., więc H. K. nie miał prawa pożyczać mu pieniędzy, a jednocześnie wniósł przeciw lichwiarzowi skargę kryminalną.

Metryka złożona przez opiekuna okazała się z prawdziwą datą, ta zaś, którą przedstawił H. K., była również autentyczną, lecz wypisujący akt organista omylił się w dacie, ani przypuszczając zapewne, jakie drobna ta na pozór omyłka wywoła następstwa.

= W obłędzie.

Przed kilku tygodniami J. M., właściciel folwarku z pod Częstochowy, wyjechał z domu do Warszawy zabrawszy z sobą dwuletniego chłopczyka.

Ponieważ M. objawiał od pewnego czasu zboczenie umysłowe, więc zaniepokojona małżonka pośpieszyła za mężem, zwłaszcza iż troszczyła się o dziecko.

Pomimo usilnych poszukiwań, M. w Warszawie nie został odnaleziony.

Biedna matka znajdowała się w rozpaczy, nie wiedząc co przedsiębrać.

Dopiero w piątek zeszłego tygodnia, M. powrócił do domu ale... bez dziecka.

Początkowo na wszelkie pytania nic nie odpowiadał, a dopiero później dał słyszeć, się iż synowi jego u obcych ludzi będzie lepiej i że tak wszystko urządził, aby dziecko nigdy się nie dowiedziało, kto są jego rodzice.

Z dalszych zręcznych podpytywań dowiedziano się, iż szalony człowiek chłopczyka podrzucił i to w Warszawie.

Pani M. natychmiast pojechała i dzięki usilnym trzydniowym staraniom, malec został wczoraj odnaleziony.

Okazuje się, że M. podrzucił chłopca na Nowej Pradze pod drzwiami mieszkania państwa G., o czem w rubryce wypadków wspominaliśmy w *Kurjerze*.

Ta wzmianka przyczyniła się głównie do ułatwienia poszukiwań, dziecka zaś państwo G. do podrzutków nie oddali.

Obłąkany, podrzuciwszy chłopca, bezzwłocznie z Warszawy wyjechał, lecz gdzie przebywał, dotąd niewiadomo.

Chorego M. dziś mają przywieźć dla umieszczenia w szpitalu.

= Ujęci.

Wczorajszy dzień dla złodziei był fatalny, gdyż w czterech wypadkach kradzieży zostali ujęci.

Na Żabiej pod nrem 9-ym, między godz. 8 a 9-tą wieczorem, w mieszkaniu Franciszka Zentka została spełnioną kradzież rozmaitych przedmiotów, jako to: garderoby, bielizny, sreber stołowych itp.

Złodzieje dostali się przez wyłamanie zamków podczas nieobecności lokatorów.

Obładowani łupem wyszli na ulicę bez przeszkody, lecz tu ich w liczbie czterech zauważył posłaniec Kluczewski, a widząc podejrzane osobistości z zawiniątkami, udał się za nimi i z kilku urywanych słów, jakie między sobą zamienili, poznał, że podejrzenia jego były uzasadnione.

Zaalarmował więc przechodniów, sam bowiem nie dałby rady i wołał o pomoc policji.

Złodzieje poczęli uciekać, a otoczeni, wszczęli walkę.

Opór był zacięty i dwaj łotrzy uciekli z częścią łupu, dwóch zaś ujęto.

Są to znane policji osobistości: Jan Kościelnicki z Pragi i Leopold Tomalski z Czystego.

Na Brzozowej pod nr. 2-im, w mieszkaniu Z. Pudlichowskiej, również podczas jej nieobecności, o godz. 9-tej rano, została spełnioną kradzież 55 rs. w gotówce i rozmaitych przedmiotów na sumę 170 rs.

Pewne poszlaki naprowadziły na domysł, iż kradzieży dopuściła się zamieszkała w tym samym domu Bronisława Bebrisowa.

Zarządzono u niej rewizję i wszystkie przedmioty oraz gotówkę odebrano.

Na Granicznej z wozu została skradzioną paka z towarem łokciowym wartości paruset rubli.

Woźnica dostrzegł uciekającego złodzieja i puścił się za nim w pogoń.

Łotr został ujęty, musiał mieć jednak wspólnika, gdyż paka była już ukryta.

Wreszcie na Dzikiej przytrzymano specjalistę od kradzenia płyt żelaznych nad rynsztokami i kanałami, Augusta Wiktora.

Towarzysz jego z trzema skradzionemi na Dzikiej płytami uciekł.

= Zabójcze powietrze.

W dniu wczorajszym w fabryce kotlarskiej na Wroniej zdarzył się wypadek, który jest wymowną

ilustracją naszych urządzeń sanitarnych w warsztatach i zakładach przemysłowych..

Kilku robotników pracujących w pomienionej fabryce nagle omdlało.

Po wyniesieniu ich na świeże powietrze przytomność odzyskali, lecz jeden Feliks Kossakowski tak mocno zaniemógł, iż go musiano przewieźć do szpitala św. Ducha.

Tu lekarze skonstatowali zatrucie wyziewami z kwasu solnego i znaleźli, że stan zdrowia K. jest niebezpieczny.

Robotnik opowiedział, co zresztą potwierdzili jego towarzysze, iż warsztat kotlarski, w którym pracuje 15-u ludzi, ma zaledwie 20 łokci długości, jest niski, a w zimie gdy okna są zamknięte nie posiada żadnej wentylacji.

Ponieważ robotnicy zajęci są wybielaniem kotłów, łatwo więc sobie wyobrazić, jakie zatrute powietrze wynika z rozmaitych substancyj, które są używane do pobiały.

Śledztwo administracyjne i sądowe z powodu powyższego wypadku zostało zarządzone.

Rewizja warsztatów i fabryk pod względem sanitarnym jest nieodzownie potrzebną.

= Krwawe zajście.

W dniu wczorajszym na Świętokrzyskiej pod nrem 1-ym, Zofja Garecka, służąca, spotkawszy na schodach Karolinę Wiśniewską, uderzyła ją odłamem węgla kamiennego w głowę.

Wiśniewska upadła i straciła przytomność.

Mocno chorą odwieziono do szpitala.

Garecką aresztowano.

= W biurze górniczem okręgu zachodniego w Dąbrowie odbywać się będzie dnia 15-go marca licytacja na sprzedaż surowizny, różnego rodzaju materjałów i wyrobów, znajdujących się w nieczynnym zakładzie pankowskim, położonym w okręgu górniczym zachodnim, gubernji piotrkowskiej, powiecie częstochowskim. Wartość wystawionych na sprzedaż przedmiotów wynosi około 20,000 rs.

= Restauracja kościołów na prowincji.

W ciągu bieżącego lata ma być dokonaną gruntowna restauracja kilku kościołów na prowincji.

Pomiędzy innemi, kaplica farna we Włocławku, będzie odnowiona i pokryta malowidłami jak niemniej kościół katedralny w Płocku, którego ścienne malowania mają być powtórzone według wzorów użytych do kaplic kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach.

Restauracja pomienionych świątyń została powierzoną warszawskim specjalistom.

= Zawiązanie stosunków handlowych.

Przed rokiem donosiliśmy za *Gaz. kiel.*, iż p. M. właściciel Brzozówki w kieleckiem, wysłał do cukrowni francuskich 400 centnarów nasienia buraczanego, z prośbą o dokonanie nad niem prób odpowiednich.

Próby istotnie dokonane zostały, a rezultat ich wypadł świetnie.

Dość powiedzieć, iż na konkursie w depart. Pas-de-Calais pomiędzy 130-ma gatunkami nasiona z Brzozówki pod względem zawartości cukru w wyprodukowanych burakach zajęły jedno z pierwszych, a pod względem plonu najpierwsze miejsce.

Obecnie, jak donosi wzmiankowana gazeta, przejeżdżało przez Kielce dwóch właścicicieli cukrowni francuskich, pp. Bouchon i Helot, z zamiarem zbadania na miejscu plantacyj buraków w majątku p. M. i zawiązania z nim stosunków handlowych.

Tak więc, gdy my sprowadzamy nasiona zagraniczne, francuzi odbywają daleką podróż, aby zaopatrzyć się w nasze krajowe.

Istotnie dziwny stosunek.

= Obojętność.

Sklep spożywczy w Radomiu nie cieszy się podobno, jak donosi gateta miejscowa, względami radomian.

Przy braku poparcia sklep ów ograniczać musi stopniową swą działalność.

= Meteor.

W Lublinie, jak donosi gazeta miejscowa, obserwowano w d. 12 b. m. zjawisko meteoru.

Na niebie o 12-ej w nocy ukazała się jasna smuga światła, z której wkrótce wynurzyła się niebieskawa, mieniąca się kula.

Meteor, przebiegłszy w kierunku zachodnim znaczną część nieba, zniknął pod horyzontem.

Zjawisko trwało zaledwie parę sekund.

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa donoszą, iż uroczyste otwarcie nowego, wspaniałego gmachu uniwersyteckiego, zwanego *Collegium novum*, odbędzie się w maju r. b.

× Bal akademicki w Krakowie wypadł świetnie. Rozpoczęta polonezem, prowadzonym przez rektora hr. Tarnowskiego z ks. Windischgrätz, zabawa trwała do rana. Do ostatniego mazura stanęło 40 par.

× **O balu polskim w Wiedniu** pisma tamtejsze piszą całe epopeje, przeplatane zwrotkami hymnów pochwalnych. *Neue freie Presse* np. zaczyna swoje sprawozdanie w ten charakterystyczny sposób: „Nowych dzieł sławnych autorów oczekujemy z gorączkową niecierpliwością i odkładamy je na bok, jeżeli nie stają na wyżynie dzieł dawniejszych, podwójnie zaś czuje się czytelnik oczarowanym, jeżeli genjusz poety rozpromieni się znowu w całym swoim znanym blasku. Z tą samą pożądliwością wrażeń śpieszą kobiety, które przenoszą jeszcze taniec nad książkę, na wielką uroczystość balową, jeżeli spodziewają się, że blask i nastrój zabawy utrzymają się na poziomie swojej sławy. Bal polski, którego uczestnikom słońce dzisiejsze przyświecało w powrocie do domu, wszystkie te tęsknoty i domysły fantazji w jaknajświetniejszy sposób urzeczywistnił." I tak dalej... Tutaj dodamy, że z dworu pojawili się następujący arcyksiążęta: następca tronu Rudolf, Karol Ludwik, Ludwik Wiktor, Rajner i Wilhelm, dalej książęta Filip i Ferdynand koburski, a wreszcie książę August sasko-weimarski.

× **Daniel Penther**, zdolny malarz polski, zmarł, jak donieśliśmy, przed kilku dniami w Wiedniu. Urodzony w Przemyślu, kształcił się w szkołach lwowskich, początki sztuki pobierał w Krakowie. Osobisty przyjaciel Grottgera, długo pozostawał pod jego wpływem. Na wystawie warszawskiej w r. 1860-ym podziwiano jego studja oraz głowy, których był wybornym wykonawcą. Pochodził ze starej niemieckiej rodziny, ale spolszczał zupełnie i całem przywiązaniem kraj nasz otaczał. Restaurował z talentem stare obrazy do kościołów i zajmował się chętnie kształceniem polskiej młodzieży. Posiadał sam bogatą kolekcję obrazów, która zwiększyć ma obecnie zbiory krakowskie. Na początku swojego zawodu mieszkał we Włoszech, potem, owdowiawszy, w Paryżu. Dumont w krytykach, drukowanych we *France*, kilka razy podawał ocenę prac jego, wystawianych w Genewie. W r. 1874-ym przebywał w Tyflisie, gdzie był jednym z najruchliwszych członków miejscowego kółka polskiego. Z wycieczek na wschód, do Włoch i Anglji, pisywał sprawozdania do dzienników galicyjskich. W Warszawie, o ile nam wiadomo, znajdują się dwa obrazy rodzajowe Penthera.

× **Uboga zakonnica z Paderbornu**, siostra Olimpja Czajkowska, wydalona z Niemiec w r. 1875-ym, wyjechała do Hiszpanji, gdzie dostała się do jej rąk nieczytelnie pisana kartka z r. 1493-go. Kompetentni ocenili, że jest to list Kolumba. Korzystając z ulg obecnych, siostra Olimpja wróciła do Paderbornu i ogłasza, że autograf ma na sprzedanie. Cena onego wynosi 7,000 marek. Dochód ma być obrócony na miejscowy dom kalek. Nadmienić wypada, że taki sam dokument niedawno sprzedano w Londynie za 6,000 szylingów.

× **Towarzystwo jeograficzne w Paryżu** wydało temi dniami w lokalu swoim na bulwarze St. Germain wieczorek muzykalno-deklamacyjny. Charbonnier grał dwa utwory Szopena, Biliński na skrzypcach Wieniawskiego. Wypowiedziano także mowę polską i francuską.

× **Nietylko jeografji** nie znają francuzi, lecz grzeszą także bardzo często nieuctwem w historji. Jedno z pism prowincjonalnych we Francji, pisząc o poświęceniu szkółki wiejskiej, odezwało się w sposób następujący: „Wszystkie te dzieci poświęcą całe swoje życie ojczyźnie. Jak niegdyś Hannibal... „z ręką na koranie", przysięgną i one wierność sprawie Francji.

× **Królowa włoska** postanowiła obdarzyć żołnierzy idących do Afryki prezentami. Zamówiła ona kilka tysięcy cygarówek, które napełnia cygarami. Torebki te noszą napis: „Królowa pamięta o was." Ładna pociecha dla wojaków, którzy idą przeciw Ras Aluli.

× **Ras Alula**, bohater chwili, pogromca włochów, awanturujących się w Afryce, jest synem chłopa abisyńskiego i był przez długi czas stangretem u króla Ras Area. Ze stangreta awansował na ogrodnika, następnie wstąpił do wojska, odznaczył się kilkakrotnie, pozyskał łaski swojego pana i rękę jego córki. Ras Alula liczy obecnie lat 45, jest wzrostu niskiego, szczupły, nerwowy, zawsze milczący, nie śmiejący się nigdy. Negus Abisynji obiecał mu koronę państwa Kassala, gdyby się jeszcze więcej zasłużył.

× **„Czarno"** zemścili się trzej młodzi malarze paryscy na handlarzu obrazów p. D., który zrobił majątek na wyzyskiwaniu młodych talentów. W czasie kiedy p. D. wyjechał stawili się malarze w jego mieszkaniu, oświadczając portjerowi, że mają z polecenia pana powerniksować kilka obrazów. Odźwierny, nie domyślając się podstępu, otworzył im salony. Gdy handlarz wrócił do siebie, zastał trzy ze swoich najlepszych obrazów pociągnięte grubą warstwą czarnej farby olejnej.

× **Zabawną historję wykradzenia** opowiadają dzienniki ateńskie. Młody książę Oristides Kallopoulos zakochał się w młodziuchnej guwernantce swojej kuzynki i postanowił ją wykraść. Stary książę, dowiedziawszy się o zamiarze romantycznym swojego s[yna], postanowił znów nie dopuścić do skandalu. Wstrz[y]mał więc synowi swojemu pensję i zakazał mu cok[ol]wiek pożyczyć, gdyż—kalkulował—do wykradzenia p[o]trzeba pieniędzy, więc gdy ich gwałtowny młodzieniec nie będzie posiadał, odechce mu się romantyki. Ale młody był więcej pomysłowym od starego. Istnieje w Atenach zwyczaj, że dorożkarz, zamawiany na drugi dzień, daje zamawiającemu 5 drachm jako rękojmię słowności. Młody książę zamówił więc przed pałac swojego oj[ca] 100 dorożek i zebrał sobie w ten sposób 500 drach[m]. W jedną z nich wsiadł i drapnął z guwernantką w świat. Stary zaś musiał nietylko zwrócić owe 5[00] drachm, lecz zapłacić nadomiar taksę 99-iu dorożkarzom.

× **Humorystyka anonsowa.** Wiedeński *Fremdenblatt* publikuje następujące ogłoszenie: „Odwieczn[y], straszliwy, okrutny krokodyl (z gatunku starokawale[r]skiego) zamierza wejść w korespondencję w celu bl[iż]szego poznania się z maleńką, czupurną dowcipnisią (z gatunku *genus boa constrictor*). Może się stary kr[o]kodyl ożeni z młodym wężem."

Nekrologja.

† Ś. p. Ksawery **Potworowski**, po długiej ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zgasł w kwiecie wieku, 28-go roku życia, dnia 16-go lutego 1887 roku, o godzinie 9-ej wieczorem. Zwłoki wystawione w mieszkaniu w domu № 39 przy Alei Ujazdowskiej, w dniu 18-ym b. m. to jest w piątek, o godzinie **3-ej** po południu przeprowadzone zostaną do kościoła św. Aleksandra, w dniu zaś następnym o godzinie **11-ej** zrana odbędzie się tamże nabożeństwo żałobne, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski Na te smutne obrzędy pozostała żona z córeczką, ze swoją rodziną i rodziną zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—582

† Ś. p. Władysław **Majewski**, b. uczeń Marymontu, właściciel Zagórza i Dylowa, w powiecie wieluńskim, b. urzędnik Banku galicyjskiego w Krakowie i Banku „Union" w Wiedniu, po powrocie do kraju w lipcu 1886 roku zmarł w Zakozielu, gubernji grodzieńskiej dnia 28-go stycznia r. b., w wieku lat 56, pochowany przy kościele w mieście Janowie, pow. kobryńskim. Pozostała wdowa i dzieci oraz bracia zmarłego zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w Warszawie w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, dnia 19-go lutego r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana. 2—210—

† Dnia 19-go lutego r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, w kaplicy Pana Jezusa odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Adama **Niemirowskiego,** na które zaprasza się dawnych uczniów zmarłego. 3—195—

† W sobotę,, to jest dnia 19-go lutego r. b., o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Ignacego **Pieczyńskiego,** na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—562—

† W dniu 19-ym lutego, to jest w sobotę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Rzętkowskich **Łukańskiej** odbędzie się wotywa żałobna w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana. —587—

† Dnia 19-go lutego r. b., to jest w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Milkuszyca** odprawi się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra o godzinie **9-ej** zrana. —211—

† W dniu 19-ym lutego, to jest w sobotę, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Ignacego **Sokołowskiego,** obywatela m. Warszawy, odprawioną będzie msza żałobna o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach. —565—

Z Cesarstwa.

Władze niemieckie dopełniły w Alzacji i Lotaryngji wielu rewizyj domowych i aresztowań. *Nowoje Wremja* wspominając o tem powiada, że prokuratorja strasburska bardzo na rękę dla kanclerza wykryła, iż „francuska liga patrjotyczna", na czele której stoi Deroulède, utrzymuje stosunki z prowincją cesarstwa niemieckiego. W następstwie — rzecz prosta — wykryje ona dalej, że stosunki te miały na celu podżeganie alzacko-lotaryńskich poddanych cesarza Wilhelma do powstania i siały zdradę stanu. „Od tego do otwartego żądania, aby liga patrjotów została rozwiązana, a prezes jej, p. Deroulède, we właściwy sposób był ukarany, już tylko jeden krok. Znalazł się więc pretekst i to bardzo szczęśliwy, bo rząd francuski, z jakichkolwiekby się ludzi składał w chwili, kiedy takie żądanie będzie postawione, nie będzie w żaden sposób w możności wypełnienia go, pod grozą wywołania przewrotu rewolucyjnego. Co nastąpi po takiej odmowie, przewidzieć nietru

no. Winę zerwania zwali się na Francję. Ks. Bismark przygotowuje już grunt do tego fortelu politycznego, stawiając nazwisko Pawła Deroulède'a obok nazwiska jen. Boulanger'a. Wystąpią adresowane do Europy skargi, że prezes ligi patrjotów jest tylko podstawioną osobą i prawą ręką, ajentem ministra wojny trzeciej rzeczypospolitej francuskiej, a potem przyjdą wyraźne, choć jeszcze tylko półurzędowe oświadczenia berlińskiej kancelarji dyplomatycznej, że pokój może już tylko być utrzymany ceną dymisji jenerała Boulanger'a. „Nie możemy—mówi w końcu *Nowoje Wremja*—zgodzić się żadną miarą z tymi, którzy dotychczas uporczywie twierdzą, że to jest wszystko tylko prostą agitacją wyborczą, odpowiedzią dla tych parlamentowych przeciwników księcia Bismarka, którzy w ostatnich czasach zaczęli się powoływać na powściągliwe zachowanie się rządu francuskiego, jako na dowód, że nie ma żadnego powodu do zerwania między Berlinem a Paryżem. Sprawa przybiera już nieco za ostry charater i staje się tembardziej niepokojącą, że jednocześnie z wyraźnem szukaniem waśni z Francją, w Niemczech poczynają się odzywać głosy ostrzegające Rosję, grożące jeszcze większem obniżeniem jej kursów, jeżeli rosyjska polityka finansowa wciąż nadal będzie się kierowała tendencjami panslawistycznemi. Wypadki zaczynają się rozwijać z przerażającą szybkością. Trzeba się przygotowywać do wszelkich niespodzianek i zaopatrzyć się w niemały zapas zimnej krwi, któraby dopomogła nam utrzymać się w położeniu zajętem przez Rosję podczas ubiegłej jesieni."

W *Petersburskich wiedomostiach* czytamy: „Niezmiernie ważne odkrycie zrobiła gazeta *Berliner Politische Nachrichten*. Sądząc z otrzymanego telegramu, berlińska gazetka dopytała się w jakiemś wiarogodnem źródle, że stosunki Niemiec z Rosją „pozostają jaknajlepsze" i że jeżeli nawet istnieje nieprzyjaźń, to wzbudza ją wyłącznie tylko jakaś partja panslawistyczna, która nietylko na gruncie czystej polityki, ale także i w sferze polityki finansowej kompromituje Rosję swojem niedość poważnem traktowaniem międzynarodowych zobowiązań tej ostatniej. My o tej partji nic nie wiemy, ale jeżeli i finansowe zobowiązania międzynarodowe Rosji polegają na wiernopoddaństwie naszego systemu finansowego interesom Niemiec, to owa partja oddaje usługi Rosji, nie dając jej spełnić tak nieprawdopodobnych obowiązków. Co się zaś tyczy wywoływanej tą drogą nieprzyjaźni, to jest ona widać wcale nie niebezpieczną, skoro nie przeszkadza trwaniu *najlepszych stosunków*."

Jak się dowiadujemy z *Petersburskich wiedomosti*, z Konstantynopola telegrafują do *Berliner Tageblattu*, że radca poselstwa rosyjskiego przy Porcie ottomańskiej, radca tajny Onou, który jeździł na urlop do Petersburga, przywiózł posłowi rosyjskiemu p. Nelidowowi instrukcje, dotyczące układów w sprawie bułgarskiej.

Jak dalece opinja publiczna w Rosji jest jednomyślną w kwestji obecnego stosunku Niemiec do Francji, można osądzić zestawiając to, co w tej mierze pisze *Now. Wr.*, ze zdaniem jakie wypowiadają *Nowosti*, nie stojące w wielu kwestjach na tem samem stanowisku, co wymieniony dopiero co dziennik. „Niebezpieczeństwo — piszą *Nowosti* — nie zagraża pokojowi europejskiemu ze strony Francji, lecz ze strony Niemiec, stawiających wymagania nie dające się w żaden sposób pogodzić ani z żywotnemi interesami, ani z godnością narodową Francji. Dzięki sposobowi postępowania Niemiec, wojna w samej rzeczy może się stać nieuniknioną. Francuzi okazują doprawdy zdumiewającą powściągliwość. Ale niemieccy mężowie stanu nie chcą się pomiarkować; możnaby powiedzieć, że postawili sobie za zadanie obostrzyć stosunki między obydwoma krajami. Dotąd jednakże doszli tylko do jednego pozytywnego rezultatu. W całej Europie wzmacnia się przekonanie, że stroną zaczepiającą w teraźniejszych niesnaskach międzynarodowych są Niemcy i że jeżeli pokój będzie naruszony, to na nikogo innego, tylko na kanclerza niemieckiego spadnie odpowiedzialność za klęskę wojny. W tym duchu zaczynają się już wyrażać nawet niektóre gazety niemieckie, a w innych krajach, między innemi zaś też i w Rosji, jest to uznane jako zupełnie dowiedziona prawda, jako rodzaj aksjomatu. Zresztą w Berlinie widocznie są na to zupełnie obojętni. Prawo po stronie silniejszego i jeżeli Niemcy wyjdą zwycięzcami z teraźniejszych zawikłań międzynarodowych, jeżeli znowu pogromią Francję i zabezpieczą swoje interesa w innych punktach, to któż wystąpi z oskarżeniem na Niemcy! Silnego nie sądzą: umizgają się do niego, usprawiedliwiają go, pochlebiają mu. Niemcy wierzą w swoją potęgę i z zupełną pogardą patrzą na opinję publiczną Europy."

Z ostatniej poczty.

Ruch wyborczy w Poznańskiem i Prusach zachodnich jest bardzo ożywiony; odbywa się mnóstwo wieców.

Komitet wyborczy Prus zachodnich postawił i zaleca wyborcom następujące kandydatury do parlamentu: 1) okręg weiherowsko-kartuski, Antoni Kalkstein z Pluskowęs; 2) kościersko starogardzki, Michał Kalkstein z Klonówki; 3) susko-lubawski, dr. Rzepnikowski z Lubawy; 4) toruńsko-chełmińskі, Michał Sczaniecki z Nawry; 5) grudziądzko-brodnicki, Leon Rybiński z Dębieńca; 6) świecki, Bolesław Kossowski z Gajewa; 7) chojnicko-tucholski, Adam Połczyński z Wysoki.

Nadprokurator państwa niemieckiego p. Tessendorf przybył d. 15-go b. m. do Strasburga wraz z komisarzem kryminalnym z Berlina Tauschem, w sprawie znanych rewizyj i aresztowań. Tessendorf udał się do Mülhuzy, Tausch do Metzu.

Manifest wyborczy namiestnika alzackiego, ks. Hohenlohe, powiada: Rząd domaga się siedmiolecia, ponieważ jest przekonanym, że Niemcom grozi niebezpieczeństwo wojny, skoro Francja przekona się, że militarnie mocniejszą jest od nich. Jeżeli Alzacja i Lotaryngja ma być ocaloną od spustoszeń wojny, należy wybrać posłów pojednawczych i spokojnych, którzy traktat z r. 1871-go bez zastrzeżeń uznają. Ci zaś, którzy wybierać zechcą przedstawicieli stronnictwa protestu i przeciwników siedmiolecia, odpowiedzialni będą za szkody ekonomiczne kraju, za utrwalenie anarchji i wywołanie wojny. Manifest wzywa tych, którzy pod naciskiem swych przewodników nie ośmielą się głosować za mężami pokoju i zgody, aby oddali białe kartki. Zjednoczenie Alzacji i Lotaryngji z Niemcami jest nieodwołalnie dokonanem i trwać będzie tak długo, jak samo państwo niemieckie.

Tageblatt berliński utrzymuje, że baron Keudell przywiózł do Berlina list własnoręczy króla Humberta do cesarza Wilhelma.

Kreuzzeitung donosi z Paryża, że pomiędzy ministrem spraw zewnętrznych Flourensem a ministrem wojny jen. Boulangerem zaszły poważne nieporozumienia.

Król Humbert przeznaczył 120,000 fr. na utworzenie funduszu zaopatrzenia dla rodzin pozostałych po trzystu bohaterach z pod Saati i Dagoli, którzy po wyczerpaniu zapasów amunicji, nie cofnąwszy się krokiem, legli prawie wszyscy zakłuci lancami dzikich etjopskich jeźdźców. Kapitan Tanturi wysłany z fortu M' Kullu na pomoc walczącemu przez ośm godzin z 15-tysięczną hordą wrogów Christophorisowi, tak opisuje chwilę strasznego odkrycia: „Pasterz z Saati, spotkany w drodze, powiedział nam, że abisyńczycy natarli na naszą kolumnę i wskazał mi kierunek. Ruszyłem dalej... Na niższem wzgórzu ujrzeliśmy rannego żołnierza, włocha. Rzekł do mnie: „Nasi są nieco dalej na górze, ale wszyscy padli." Cała kompanja podążyła pędem we wskazanym kierunku. Gdyśmy wstąpili na wzgórze, przedstawił nam się obraz katastrofy. Cały oddział nasz leżał długą wyciągniętą linją w piasku, żołnierz koło żołnierza, jak gdyby spoczywał. Ani jeden dźwięk żywej piersi ludzkiej nie dotknął naszego ucha."

Serbski minister wojny, jen. Horwatowicz, podał się do dymisji, ponieważ wypracowany przezeń projekt nowej formacji wojska napotkał na niezwalczone trudności. Miejsce po Horwatowiczu objął znany pułkownik Topałowicz, minister robót publicznych.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Lwów 18-go lutego. — *(Tel. pryw. K. W.)*. — W Brodach powiesił się Alfred Hausner, szef wielkiej firmy bankowej, brat znanego posła. Samobójstwo dokonanem zostało prawdopodobnie w przystępie obłąkania.

Berlin 18 go lutego. *(Tel. pryw. Kurj. W.)*— W pismach inspirowanych pojawiły się już teraz ostrzeżenia, że w razie przeciwnego siedmioleciu wyniku wyborów, nastąpi ponowne rozwiązanie parlamentu.

Berlin 18-go lutego. *(Tel. pryw. Kurj. W.)* — *Kreuzzeitung* utrzymuje, że wojska francuskie z Algieru przewożone są do Francji.

Berlin 18-go lutego. *(Tel. pryw. Kurj. W.)* — Z Alzacji sygnalizują nowe rewizje i aresztowania.

Bruksella 18-go lutego. *(Tel. pryw. Kurj. W.)*— W izbie deputowanych oświadczył wczoraj rząd, że objaśnień o położeniu zewnętrznem udzielić może tylko w poufnej drodze komisji izby.

Rzym 18 go lutego. *(Tel. pryw. Kurj. W.)* — W kołach deputowanych utrzymują, że Grimaldi zostanie ministrem robót publicznych, Luzzati handlu, Bertole Viale wojny, Auriti sprawiedliwości. *(Aj. półn.)*

Londyn 18-go lutego. *(Tel. pryw. Kurj. W.)* — Na posiedzeniu wczorajszem izby gmin Labouchère (stronnik Gladstona) zapowiedział poprawkę do adresu, która powiada, że kroki, przedsiębrane przez rząd, celem odwiedzenia księcia Aleksandra bułgarskiego od zamiaru abdykacji były niezgodne z konstytucją i niebezpieczne dla pokoju europejskiego. Podsekretarz stanu do spraw indyjskich Gorst oznajmił na zadane pytanie, że użyte na wojnę z Birmą i przywrócenie tamże porządku wojska angielskie liczyły początkowo 9546, później 31,571 ludzi. Koszta wynoszą 141½ rupij. Dillwyn (stronnik Gladstona) zażądał odroczenia rozpraw, ażeby izba zająć się mogła zbadaniem nieprawidłowości, jakie zaszły w procesie przeciw Dillonowi. Przewodniczący oświadczył, że wniosek ten nie może być postawionym, ponieważ Sexton i Parnell podobny wniosek już na dzień 1-szy marca zapowiedzieli.

Smith zaproponował przyznanie pierwszeństwa bilowi o reformie regulaminu izby. Dillwyn wniósł aby wtorek, Parnell aby środa nie była zajętą rozprawami nad bilem zalecanym przez Smitha. Obydwa wnioski upadły, propozycja Smitha przyjęta. Tenże zapowiedział początek rozpraw nad reformą regulaminu izby na poniedziałek pod warunkiem, że rozprawa adresowa zostanie jutro ukończoną. Poczem przystąpiono do dalszych rozpraw nad adresem. *(Aj. półn.)*

Bukareszt 18-go lutego. *(Tel. Aj. półn.)*— Izba przyjęła postawiony przez wielu deputowanych wniosek natychmiastowego oddania do dyspozycji rządu trzydziestu miljonów dla obrony i zabezpieczenia neutralności Rumunji na wypadek poważnych zawikłań w Europie. Prezes ministrów Bratiano oświadczył, że rząd nie życzy sobie, aby Rumunja znowu stała się teatrem wojny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Helenie W.*—Adres ks. Jana Bosko: Turyn, Oratoire de St. François de Sales.

— *Stałemu prenumeratorowi.*—Sąd sz. pana wypadł za surowy. Jest to rzecz tłómaczona z francuskiego, deklamowana przez Coquelina i zupełnie odpowiadająca wymaganiom cenzury towarzyskiej.

— *Panu Dobrosławowi K.*—Autora wiersza zacytowanego nie znamy. Gdyby pan wskazał gdzie utwór ten był drukowany, moglibyśmy się może dowiedzieć.

— *Panu J. Z.* — Wyprawa p. Janikowskiego ma przedewszystkiem cel naukowy, mogą więc w niej uczestniczyć tylko ci, co posiadają pewien zasób wiedzy, a pan nie pisze z jakim kapitałem wiedzy chciałby się pan do niej przyłączyć. I gotówki też podobno byłoby potrzeba więcej niż posiadane przez pana 10 rs.

— *Panu J. Ch. W. z Mostowej.*— Zwyczajem przyjętym ogólnie za poradę u weterynarza w jego mieszkaniu z zapisaniem recepty płaci się rubla.

— *Panu Hiszp.*—Ciekawość pańska może być zaspokojoną codziennie o godz. 11-ej zrana w redakcji. Szczegółowe wyliczanie firm, w których wyprawa została nabytą, zabrałoby zbyt wiele miejsca.

— *Panu Kaliszaninowi.*—Szykan osobistych nie zamieszczamy.

— *Panu N. z Łomży.* — Dziękujemy; zdarzenie jednak zdaje nam się zbyt bagatelne.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* W wykonaniu zapisu uczynionego przez gminę starozakonnych w Warszawie, na pamiątkę obchodu 5 (17) października 1850 roku jubileuszu 50-letniej służby oficerskiej ś. p. księcia warszawskiego, hrabi Paskiewicza Erywańskiego, jenerała feldmarszałka, namiestnika Królestwa Polskiego, na posiedzeniu z dnia 6 (18) r. z., z procentu od legowanego kapitału naznaczyła, tytułem posagu sumę rs. sto pięćdziesiąt (150) pannie Marji Suszczyńskiej, wyznania prawosławnego, mającej lat 20 wieku, córce b. rewirowego, sierocie bez ojca.

Posag ten wniesiony został do kasy oszczędności przy kantorze Banku państwa w Warszawie na rzecz i imię obdarowanej; wydanie zaś posagu nastąpi po przedstawieniu Radzie miejskiej metryki ślubnej kandydatki, albo po skończeniu przez nią 25 lat wieku.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
rzeczywisty radca stanu *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *Lechowicz.*

GIEŁDA.

Warszawa dnia 18 go lutego 1887-go r.

Wczorajsza drobna zwyżka kursu rubli w Berlinie nie zrobiła wrażenia na giełdzie warszawskiej, tembardziej, że szacowania poranne dzisiejsze sięgały 182.75 a nawet podobno i 183 m. za 100 rs. W tem położeniu rzeczy na giełdzie naszej kursa walut obcych obniżyły się.

Weksle krótkoterminowe na Berlin 54.95, 54.92½, 54.87½ a w końcu 54.82½ zapewne nie w zupełnie normalnych warunkach oddawano. Żądano 54.95, płacić chciano 54.82½. Długoterminowych ku końcowi niewielką ilość po 54.90 sprzedano.

Na Londyn 11.11 żądano, 11.08½ płacono i tyleż jeszcze płacić chciano.

Na Paryż 44.20 żądano, 44.10 płacić chciano—kupowano tak długoterminowe jakoteż i krótkoterminowe po 44.12½.

Na Wiedeń 87.25 żądano — tranzakcje robiono po 87.10 i 87.05—płacić chciano 87.

Obroty w ogóle nieznaczne.

Papiery również w małym ruchu.

Listy likwidacyjne 95 i 94.70 wedle wielkości odcinków.

Za pożyczkę wschodnią 98.50 żądano—gdyż byli nabywcy po 98.15—lecz do tranzakcyj nie doszło.

Listy zastawne ziemskie serji I — 101.20 w żądaniu, po 101 płacono i płacić chciano. Serja II, III i IV 100.90—poszukiwane po 100.50. Serja V 100.30 w żądaniu.

Listy zastawne miasta Warszawy 99.75, 99 i 98.50 za III i IV. Za te ostatnie po 98.40 płacono.

Obligi 95.50 i 95.25.

Listy łódzkie 96.20, 95.60 i 95.45, również w żądaniu.

Listy wileńskie 5% 93.90.

Akcyj nie dotykano.

Godzina 12. Usposobienie wyczekujące. Kursa końcowe.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 18-go lutego 1887 r.

Dostawy prawdziwie piątkowe, to jest bardzo drobne—kilka partyjek żyta i również parę tylko furek pszenicy.

Z próbek jak zwykle w piątek prawie nic nie ofiarowano—przy małej konkurencji nabywców.

Za pszenicę prawie wyborową płacono 7.65, pstrą 7.50, pośląd po 6.50 kupiono.

Żyto wyborowe 4.95 i 5 rs., średnie 4.80 również w bardzo małych sumkach.

Owsa 300 korcy z fur rozprzedano po 2.50, 2.60, 2.75, 2.80 do 2.90.

Dowóz owsa na stacji Praga jest bardzo obfity, co wpłynęło na obniżkę cen.

Nie wielka partyjka grochu ordynaryjnego po 4.20 sprzedaną została.

Siana dosyć po 35, 45 i 50 kop.—słomy mniej, po 35 kop. za pud.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Arrja i Messalina". Jutro: „Faust" (występ p. Zofji Friderici i panny Szawłowskiej).—*Rozmaitości.* Dziś: „Wicek i Wacek". Jutro: „Preludjum Szopena" i „Słomiany człowiek".—*Mały* (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Gennaro". Jutro: „Przyjaciel domu" i 3.ci akt „Zemsty nietoperza".—*Buff.* Dziś: Przedstawienie trupy niemieckiej „Podradczyk".

CYRK CINISELLI

truppa ***Alb. Schumanna.*** Codziennie ***Wielkie Przedstawienie.*** Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8-mej. (34

— Dr ***Zygmunt Srebrny*** powrócił z zagranicy i przyjmuje z chorobami gardła, nosa i uszów od 3—6 po południu. Królewska 45. (560

— Potrzebny jest ***Doktor*** do osady Sienno z płacą roczną rs. 250. Nadmienia się przytem, że w obrębie trzechmilowym niema żadnego doktora. Bliższa wiadomość u miejscowego aptekarza. Stacja pocztowa przez Iłżę. (531)

— ***Kazimierz Rymarkiewicz,*** pom. adwokata przysięgłego, obrońca przy konsystorzach djecezji kalisko-kujawskiej, otworzył kancelarję adwokacką w Kaliszu, dom L. Sachsa, (obok cerkwi). Przyjmuje sprawy rozwodowe, cywilne i karne. (165

— ***Dentysta B. Gutzmann,*** Jasna nr 3, parter, od placu Zielonego trzeci dom, najlepsze zęby sztuczne po rs. 2. Reperuje i przerabia zęby. (174

de St. Marceaux & C-o
Reims
Najwytworniejsze Wino Szampańskie
w pierwszorzędnych Składach Win.
Repr. B. Morski & C-o.

— Kob. lekarz dentysta ***Olga Scholten,*** Jasna nr 3, parter, od placu Zielonego trzeci dom, najlepsze zęby sztuczne od rs.1 z gwarancją. (511)

PIERŚCIONKI BRYLANTOWE
oraz **Bransolety srebrne** emaljowane, wytwornej roboty, poleca Magazyn jubilerski M. MANKIELEWICZA w gmachu Teatru pod filarami.
145

DLA AMATORÓW FAJKI!!!
Tytoń amerykański, grubo krajany, na różne ceny, otrzymał ***skład*** (173
L. Gagackiego.
Krak.-Przedm. Nr 9, róg Królewskiej.

— Doktor ***Stanisław Zaleski*** wyjechał do Żychlina. (584)

Dyrekcja
Towarzystwa wyścigów konnych
w Królestwie Polskiem

zawiadamia niniejszem WW. PP. Członków Towarzystwa, iż ogólne zebranie odbędzie się w dniu 20 lutego r. b. o godzinie 1 ej po południu w lokalu Towarzystwa. (206)



MEBLE skromne i ozdobne, tanio nabywać można w Magazynie Piechowskiego i S-ki, **PRZENIESIONYM** na Marszałkowską Nr 114 róg Złotej, front I-e piętro. (2

Zarząd
stowarzyszenia spożywczego „Merkury"

podaje do wiadomości stowarzyszonych, że w dniu 27 lutego r. b., w niedzielę, o godzinie 10 zrana, w sali resursy obywatelskiej, odbędzie się zebranie ogólne członków Stowarzyszenia Merkury.

Przedmiotem zebrania będzie:

1) Zatwierdzenie sprawozdania za ubiegłe II półrocze 1886 r.

2) Zatwierdzenie wniosków objętych drukowanem sprawozdaniem.

3) Wybory do władz Stowarzyszenia. (208)

Zarząd
szpitala św. Łazarza w Warszawie

otrzymawszy następujące ofiary:

od M. R. płócienny obrus na ołtarz do kaplicy obszyty szeroką koronką ręcznej misternej roboty, przedstawiający wartość podług oszacowania ekspertów 20 rs.;

od M. M. dla tejże kaplicy bronzowy złocony w ogniu żyrandol na 8 świec z pryzmami kryształowemi i profitkami, wartości podług oszacowania 45 rs., i

od właściciela zakładu stolarskiego p. Fryderyka Jecksztadta, dla kancelarji jesionowy stół piśmienny z zielonem suknem wartości 18 rs.,

składa niniejszem za powyższe ofiary szlachetnym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie. (205)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Nieszczęśliwej.* Stosownie do życzenia będę oczekiwać w niedzielę w miejscu żądanem!

— W dniu 16 lutego zebrało się liczne towarzystwo do wsi Łomianek, gdzie przez Państwa T. podejmowani byli starożytną gościnnością, ochoczo bawiono się do godziny 9 rano, a tualety dwóch Panien B. odznaczały się skromnością a dobrym gustem.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 18-go lutego 1887 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	54 95	54.82½
Londyn 1 funt ster. „ „	11 11	11 08½
Paryż 100 franków „ „	44 20	44 10
Wiedeń 100 guld. „ „	87 25	87.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101.20	101.—
„ „ „ m.	101.20	101.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.75	—.—
„ „ „ II	99 —	—.—
„ „ „ III	98 50	—.—
„ „ „ IV	98 50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.20	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	95.—	—.—
„ „ małe	94.70	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	98.50	98.15
II „ „ rs. 100	98.50	98.15
III „ „ rs. 100	98.50	98.15
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	95.50	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
(Po potrąceniu podatku skarbowego.)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 73¾
Od Listów z. m. Warszawy kop. 180¾
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 141¼
Od Listów likwidacyjnych kop. 81¼
Od Obligów m. Warszawy kop. 164¾

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 18-go lutego 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	650	—
„ „ pstra i dobra	—	—	750	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	765	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	495	500
„ średnie	—	—	480	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	250	290
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	420	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	35	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.
z dnia 18-go lutego 1887 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 05⁶
„ garniec rs. 2 kop. 62

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT i FORTEPIANÓW
GEBETHNERA i WOLFFA.
otrzymała na skład główny następujące dzieła:

Akta historyczne do objaśnienia rzeczy polskich służące. Tom IX-ty (w dwóch częściach), zawiera: Kardynała Hozyusza Korespondencyj, tom II-gi, z lat 1551—1558.—Część I-a.—Kraków 1886.—Rs. 10.
Bieliński J. Dr. — Doktorowie Medycyny promowani w Wilnie. — Warszawa 1886.—Kop. 75.
Boisgobey F.—Czerwona Kamelja.—Powieść w 2-ch tomach—Warszawa 1887.—Rs. 1 kop. 50.
Chmielowski P.—Nasi powieściopisarze. — Zarysy literackie. Treść: J. I. Kraszewski; M. Czajkowski; H. Hr. Rzewuski; Z. Kaczkowski; J. Zacharyasiewicz; T. T. Jeż; H. Sienkiewicz.—Kraków 1887.—Rs. 5 kop. 20.
Cwierczakiewicz L.—Cokolwiek bądź chcesz wyczyścić czyli porządki domowe, przez autorkę, „Jedynych praktycznych przepisów", „365 Obiadów" i t. d.—Kop. 40.
Estreicher K. — Bibliografja. — Tom IX-ty, zeszyt 3-ci i 4-ty. (Wiek XIX).—Kraków 1887.—Rs. 3 kop. 60.
Feuillet O.—Bellah.—Romans.—Kop. 60.
Kirkor A. H.—Bazylika litewska.—Kraków 1886.—Rs. 1 kop. 20.
Korzon T.—Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764—1794).—Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego.—Tom IV-ty, część 2 a.—Kraków 1886.—Rs. 5.
Kozłowski St. G.—Albert Wójt Krakowski. Tragedja w 10-ciu obrazach wierszem, uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie imienia W. Bogusławskiego. Rs. 1 k. 50.
Krechowiecki A.—Starosta Zygwulski. Powieść historyczna 2 tomy.—Lwów 1887.—Rs. 2 kop. 50.
Kwartalnik Historyczny, organ Towarz: Historycznego we Lwowie pod redakcją Xawerego Liskego. — Prenumerata roczna: w Warszawie rs. 5, z przesyłką rs. 5 kop. 60.
Majewski E.—O pilniejszych potrzebach naszego języka naukowego i słownika zoologiczno-botanicznego.—Kop. 40.
Przyborowski W.—Marznące fale.—Powieść.—Kop. 90.
Tarnowski St.—Studja do historji literatury polskiej.—Pisarze polityczni XVI wieku.—2 tomy.—Rs. 6. 258r

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia, są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu katarów, irytacji piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.—We wszystkich aptekach.—Hurtowa sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

Składy Fabryczne Żyrardowskie

na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 55,

na Tłomackiem (róg Bielańskiej) Nr 1.

OBNIŻENIE CEN!

Mamy honor zawiadomić niniejszem Szanowną Publiczność, że Zakłady Żyrardowskie w następstwie korzystnych zakupów lnu rossyjskiego, obniżyły znacznie ceny tkanin wyrabianych w wielkich ilościach z tego przędziwa. Skutkiem tego, jesteśmy w możności sprzedawania odtąd

po cenach znacznie zniżonych,

następujących, najobszerniejsze zastosowanie mających tkanin, jako to:

wszystkich numerów kreasów niedobielanych $6/4$ i $6\frac{1}{2}/4$ szerokości,
wszystkich niższych i średnich numerów płócien bielonych,
wszystkich płócien kreasowych w $3/4$ bielonych,
" " " białych $5\frac{1}{2}/4$ i $6/4$ szerokości,
wszystkich płócien szarych, średniej grubości.

Takowe obniżenie zmniejsza znacznie różnicę pomiędzy cenami wyrobów lnianych i bawełnianych, co powoduje nas do zwrócenia szczególniejszej uwagi Szanownej Publiczności na wyżej wymienione wyroby lniane.

256R **ZARZĄD SKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH.**

Znany Magazyn wyrobów złotych, brylantowych i Skład Zegarków Genewskich

JÓZEFA JAROCKIEGO,

od lat 30-tu egzystujący, przy ulicy Senatorskiej, wprost Szkoły Junkierskiej, z powodu zwinięcia interesu od dnia 1-go Listopada, ogłasza

ZUPEŁNĄ WYPRZEDAŻ,

do 1-go Kwietnia niżej ceny kosztu. 15

W dniu 21-szym Lutego, to jest w Poniedziałek,

rozpocznie się w Magazynie Bławatnym

EDMUNDA MAKOWSKIEGO,

przy Placu Teatralnym,

WYPRZEDAŻ

TOWARÓW WYSORTOWANYCH

z ubiegłych sezonów: letniego i zimowego.

Wyprzedawane będą:

Materje jedwabne, Adamaszki, Brokatelle, Aksamity w deseń, Velvety, Materjały wełniane, Perkale i Satinetty francuzkie, Kaftaniki Jersey, oraz kilka tysięcy łokci Resztek materjałów jedwabnych, wełnianych, Satinette, Zefirów i Perkali francuzkich.

Wyprzedaż trwać będzie dni 3.

308r

Kostjum Krakowski

bardzo piękny, do sprzedania w Polskim Składzie Nici, Plac Ś-go Aleksandra № 18, dom p. Fuchsa. 302

SKLEP OBSZERNY

dający się podzielić, trzy pokoje i kuchnia razem lub częściowo, są do wynajęcia od 1-go Lipca 1887 roku, w domu № 100, na rogu ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej.—Wiadomość u rządcy domu. 301

W dniu 14 b. m. jadąc tramwajem z kolei Wiedeńskiej, SKRADZIONO mi pugilares z następującemi papierami: dowód wydany przez kantor Warszawskiego Banku za № 689/86, na złożone 7 worków wełny, różne weksle, notatki i paszport wydany przez Policmajstra m. Kalisza na imię moje, oraz 15 rubli gotowizną.—Uprzedzam więc, aby nikt z powyższych dokumentów nie korzystał, takowy wrazie znalezienia, uprasza się odddać do hotelu Londyńskiego, przy ulicy Nalewki, № 21—27, do kantoru, za nagrodą.

303 **Moszek Krull.**

DO SPRZEDANIA
na warunkach przystępnych

DWA FOLWARKI,

włók 40 z łąkami i lasem, kompletnie zagospodarowane, 5 mil od Warszawy, między dwiema kolejami. — Wiadomość u Adw. Przys. S. Leszczyńskiego, ul. Bielańska Nr 9. 307R

Poszukuje się

Włóki dobrego Gruntu,

celem wybudowania kolonji, bezwarunkowo z lewej strony Wisły, przy kolei Wiedeńskiej lub Dąbrowskiej, o ile możności pod miastem i blizko lasu i wody.—Oferty wysyłać Mińska gub. lit. S. J. 304

Podaje do publicznej wiadomości, że od kilku dni pojawił się fałszowany chleb **Grahama**, który różni się od prawdziwego, że sprzedawany jest bez firmy, prawdziwy zas powinien być z firmą **«Nowa-Wieś»**. Chleb **Grahama** wypiekany wyłącznie tylko w **Piekarni Krakowskiej** Pańska № 13, jest do nabycia w sklepach z pieczywem tejże piekarni, oraz w innych pierwszorzędnych handlach.

306 **F. Koskowski.**

MOTOR GAZOWY

do sprzedania, 2½ konia siły.
Nowo-Wiejska № 28,
(trzeci dom od Marszałkowskiej). 307

Podąje się niniejszem do wiadomości, iż w Warszawskim Magazynie ruchomości wojskowych, w blizkości Cytadeli Aleksandrowskiej, położonym nad Wisłą, odbywać się będzie w dniu 23 Lutego (7 Marca) roku bieżącego, o godzinie 12-ej w południe

LICYTACJA

na sprzedaż zabrakowanych: **trzynastu** sztuk żołnierskiego płótna flamskiego miary ogólnej **siedmset dziesięć** arsz., **ośm** werszk., **sześćdziesięciu dziewięciu** sztuk rawentuchu, miary **trzy tysiące ośmset dziewięćdziesiąt dziewięć** arsz. **dwa** werszk. i **siedmiu** sztuk płótna zwanego „jaryna", miary **ośmdziesiąt dziewięć** arsz. **dwa** werszk.—Nabywać będzie można osobnemi sztukami po cenie oznaczonej od jednego arszyna. Kupujący winni mieć na względzie tę okoliczność, iż według prawa obowiązani będą, oprócz ceny zaofiarowanej, złożyć na rzecz licytatora 2% od wartości ogólnej płótna nabywającego się, obliczonej po cenie przez nich zadeklarowanej. 294

MAGAZYN MEBLI

wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów.—Kupno i wynajem mało używanych. 3

Załęski i S-ka,
Marszałkowska № 63.
Dokładność i wykończenie firma gwarantuje.—**(Ceny niskie ale stałe).**

Sielawy Trockie

hodowli Michała Girdwojna,
nadszedł szósty transport
Sielaw świeżych,
oraz wędzonych,
ceny nizkie.

WŁ. NOWICKI

Marszałkowska № 122. 306R

Nowo-Senatorska Nr 6.

Reperacje przyjmuje

GŁÓWNY SKŁAD № 6.

Sztuczne Brylanty

NOWO-SENATORSKA
Marji Drasch.

REPERACJE

Nowo-Senatorska Nr 6. 217

UNIWERSALNY SRODEK

do

ODRADZANIA WLOSÓW

woda

Pani S. A. ALLEN



Jest najwybornicjszym środkiem, dzialającym nawet na wlosy siwe i zawiędle i przywracający im blask i piękność mlodości. Do nabycia we wszystkich perfumerjach i u fryzjerów.

Glowny sklad i fabryka w Londyniu,
114 & 116 Southampton Row.

Sprzedaż w Warszawie w perfumerji A. Lipinka, ul. Niecała N. 1.

Kawior Ziarnisty

prawie bez soli, na nadchodzącą maślanicę (ostatki), tudzież **mało solony i prasowany,** nadszedł dziś (2 Lutego), do Handlu **Wł. Nowickiego tu i w Lublinie.** 279R

Magazyn Ubiorów Męzkich

M. CHMURCZYŃSKIEGO

W WARSZAWIE,
róg Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej № 94 nowy.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres krawiectwa wchodzące, oraz wykonywa wszelkie odnówki, jesienne i zimowe palta, sakpalta, surduty, tużurki, żakiety, marynarki, spodnie, kamizelki i t. p. i takowe oczyszcza z plam i brudu, obszywa taśmą, podszywa podszewki, nicuje, reperuje, zmienia aksamitne kołnierze, guziki i odprasowywa, jak najakuratniej, po cenach bardzo nizkich. 266

Mrozowski i Paszkowski

Skład Sukna i Kortów

z powodu przedłużenia ulicy Miodowej przeniesiony został na ulicę **Senatorską № 4 nowy,** wprost domu przechodniego Roeslera. 248

Działo się dnia 27 Stycznia 1887 roku.

W IMIENIU

NAJJAŚNIEJSZEGO PANA,

Sąd Handlowy w Warszawie w Wydziale Upadłości na posiedzeniu Sądowem w komplecie następującym: Prezydujący Wice-Prezes K. K. Mijakowski, Członkowie: B. M. Frank, S. L. Hirschfeld, Sekretarz F. K. Podlewski, po wysłuchaniu prośby Władysława Mutermilcha i Joachima Libracha działającego na zasadzie plenipotencji Ludowika Meyera, o wyrzeczenie upadłości Wilhelma Kleczyńskiego postanawia: 1) Ogłosić upadłość handlującego Wilhelma Kleczyńskiego, oznaczając termin otwarcia upadłości 19 Stycznia r. b.; 2) Sędzią Komisarzem upadłości mianować Członka Sądu Glüksberga, kuratorami zaś adwokata przysięgłego Oderfelda i wierzyciela Władysława Mutermilcha; 3) Delegować Komisarza Sądowego Orłowskiego do opieczętowania majątku upadłego znajdującego się w jego mieszkaniu przy ul. Włodzimierskiej № 23, oraz w innych miejscach, gdzie takowy się okaże; 4) osobę Upadłego zabezpieczyć przez osadzenie w areszcie niewypłacalnych dłużników; 5) Wyrok niniejszy wywiesić na tablicy w Sali Sądu Handlowego w Warszawie, oraz kopię takowego ogłosić w porządku przepisanym; 6) Wyrok ten opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności. Oryginał podpisany przez obecnych. — Za zgodność z oryginałem (podp.) Sekretarz Podlewski.

Działo się dnia 30-go Stycznia 1887 r. W Imieniu Najjaśniejszego Pana Sąd Handlowy w Warszawie w Wydziale Upadłości na posiedzeniu Sądowem w komplecie następującym: Wice-Prezes K. K. Mijakowski, Członkowie Sądu: B. M. Frank, S. L. Hirschfeld, Sekretarz F. K. Podlewskie po wysłuchaniu sprawy upadłości Władysława Kleczyńskiego postanawia: uznać, że imię Kleczyńskiego, upadłość którego została ogłoszoną wyrokiem z dnia 27 Stycznia r. b. jest nie **Wilhelm** lecz **Władysław.**—Oryginał podpisany przez obecnych. Za zgodność z oryginałem (podp). Sekretarz Podlewski.

Sędzia Komisarz
Massy Upadłości

WŁADYSŁAWA KLECZYŃSKIEGO,

na zasadzie art: 476 i 478 Kod. Handl. wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli wspomnianej massy, ażeby ciż stawili się w Kancelarji Wydziału Upadłościowego Sądu Handlowego Warszawskiego dnia 9 Lutego st. stylu o godz. 1 po poludniu, z dowodami usprawiedliwiającemi ich należności w celu przedstawienia potrójnej listy osób na syndyków tymczasowych tejże massy, stosownie do art. 480 Kod. Handlowego.

Warszawa dnia 5 Lutego st. st. 1887 r. Sędzia Komisarz (podp.) **M. Glüksberg.**

Nagrody rs. 85.

Kupiec I-ej Gildy, Jakób Kanel z Kijowa, udając się z Warszawy do Łodzi, zgubił na Dworcu Dr. Żel. W.-W. pugilares zawierający weksle na jego zlecenie od wystawców: **Abram Kurczek, 6 weksli** po **rs. 400,** razem **2,400** i jeden weksel na rs. **300; Elias Sołowejczyk,** weksel na rs. **500; Grafina Balman,** weksel na rs. **300; Berestowski i Eurlein,** weksel na rs. **300;** w ogóle na rs. **3,800,** oraz **gotówką rs. 15.**—Znalazca zechce zwrócić pod powyższym adresem, za co otrzyma nagrodę rs. 85, gdyż zastrzeżenia poczyniono i weksle żadnej wartości nie mają. 303R

Konkurencja Nalewkom.

Magazyn Bławatny

B. SZYSZKA,

NIECAŁA Nr 1,
dom JW. Hr. Krasińskiego,
poleca towary po cenach bardzo nizkich, a mianowicie;

Plusze jedwabne różnokolorowe, po rs. 2 kop. 70.
Aksamity różnokolorowe, po rs. 2.
Adamaszki półjedwabne, w różnych kolorach, po kop. 60.
Atłasy różnokolorowe, po k. 50.
Velvety różnokolorowe, po kop. 50.
Kaszmiry czarne i rónżokolorowe, po kop. 60.
Etaminy, różowe, crême, niebieskie, champignon, olive itp. po kop. 30.

Wszelkie inne towary modne, po cenach niepraktykowanie nizkich.

B. SZYSZKA,

NIECAŁA № 1. 291R

POSSESJA

do sprzedania w całości lub połowie łokci □ 32436 za Wolską rogatką w obrębie miasta przy ulicy Górczewskiej pod № 8. z uregulowaną hypoteką placem dziedziczny zdatna na fabrykę.—Wiadomość na miejscu.

WYPRZEDAŻ

wyrobów pozostałych po zwiniętej **Spółce Zjednoczonych Ślusarzy,** prowadzi się

W MAGAZYNIE MAJSTRÓW ŚLUSARSKICH,

Długa № 53, wprost Nalewek.

Oprócz powyższej wyprzedaży, **magazyn przyjmuje wszelkie obstalunki** w zakres ślusarstwa wchodzące,—przy tanim lokalu i osobistej administracji, **wykonywa takowe po cenach jak najniższych.** 126R

Skład Materjałów Aptecznych

Ludwika Spiessa i Syna,

ulica Senatorska Nr 464/5. obok kościoła pp. Kanoniczek,
ulica Marszałkowska Nr 140, między Świętokrzyzką i Placem Zielonym,

mają zaszczyt polecić:

Wodę Kolońską znaną ze swej dobroci od lat 40.
Perfumy francuzkie na wagę.
Kredę z miętą do czyszczenia zębów.
Elixir do plukania ust.
Ultramarynę do bielizny.
Benzynę do prania rękawiczek i wywabiania plam.
„ ruską do kuchenek benzynowych i do palenia w świecach.
Glans amerykański do bucików.
Massy woskowe) w rozmaitych kolorach do zaprawy
„ terpentynowe) podłóg i posadzek.
Wszelkie materjały apteczne i przetwory chemiczne do użytku lekarskiego i technicznego.
Wina lecznicze i lekarstwa specjalne. •15R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 12 (24) Lutego r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1887 dla m. Warszawy z norwegskiego lub szwedzkiego granitu.

1. 75 sążni kwadr. foremnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 43 za sążeń kwadratowy.
2. 850 sążni kwadr. zwyczajnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 28 za sążeń kwadr.
3. 1000 sążni bież. burtnic granitowych, od rs. 11 za sążeń bieżący.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 3810 i na koszta ogłoszenia rs. 120, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i próby do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1887 dla m. Warszawy z norwegskiego lub szwedzkiego granitu

1. 75 sążni kwadr. foremnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 34 za sążeń kwadratowy.
2. 850 sążni kwadr. zwyczajnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 28 za sążeń kwadratowy.
3. 1000 sążni bież., burtnic granitowych, od rs. 11 za sążeń bieżący, z ustąpieniem od cen przez Magistrat do licytacji podanych procentów (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 3810 i na koszta ogłoszenia rs. 120 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 202r

WARSZAWSKA FABRYKA SZYLDÓW

Z LITER WYPUKŁYCH,

wykonywa takowe po cenie liter pisanych,

Krzesiński & Comp.

w Warszawie, Bielańska № 23. 117R

Z powodu zwinięcia interesu odbywa się

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

po cenach nadzwyczajnie nizkich,

mebli drobnych, luster, obrazów, różnych wyrobów galanteryjnych etc.,

w Sali Licytacyjnej Prywatnej,

ulica hr. Berga Nr 6, drugi dom od Mazowieckiej. 231r

Nauka i wychowanie.

Wynalazek. Emaljowania i kolorowania fotografji naucza w 3-ch lekcjach. Hotel Saski № 91. 2669

Potrzebna jest nauczycielka z muzyką na wieś, do dwóch dziewczynek. Wiadomość: ulica Elektoralna № 11, u adwokata Pileckiego. 2666

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji. Jerozolimska № 27, mieszkania 16, wejście od Kruczej. 1964

Za muzykę potrzebne lekcje francuzkiego. Oferty: E. U. w kant. Kurjera. 2401

Student rosjanin życzy sobie dawać lekcje prywatnie. Adres: Świętokrzyzka 18, mieszkania 5. 378

Student z gruntowną znajomością greckiego i łaciny, udziela korepetycyj ze wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjalnym. Oferty uprasza składać pod literami a—o—z, w kantorze Kurjera Warszawskiego. 377

Niemka młoda, nauczycielka, rozumiejąca trochę po polsku, potrzebną jest do dwóch chłopczyków. Wiadomość: Długa 20, pomiędzy godziną 6 a 7 wieczorem, stróż wskaże. 2581

Potrzebna nauczycielka do udzielania korepetycji i konwersacji dziewczynce uczęszczającej na pensję i wychowania chłopczyka. Świadectwa żądane. Leszno 13, mieszkania 1, od godziny 4. 2593

Niemka, bona wyższa, młoda, z początkami francuzkiego i muzyki, poszukuje miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 2615

Nauka rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa kroju sukien, strojów, krawatów, koronek (guipure), dżetów, malowania. 1361

Angielskiego języka lekcje udziela anglik z dyplomem. Marszałkowska № 147, mieszkania 17, od godziny 2—4. 2500

Lekcyj, korepetycyj w Warszawie lub posady nauczyciela domowego na wyjazd na wieś, w celu przysposobienia chłopców do szkół poszukuje student, sumienny i doświadczony korepetytor, stosujący w nauczaniu metodę poglądową. Chlubną rekomendację na żądanie przedstawić może. Oferty: „Warszawa" ulica Hoża № 6, mieszkania 6, K. M. 397

Potrzebna nauczycielka muzyki, za osobny pokój umeblowany. Zastać można od 4—8. Graniczna № 10, m. 14. 2718

Za godzinę francuzkiej, żąda się godzinę rosyjskiej konwersacji. Oferty: kantor Kurjera pod lit. R. S. 101. 2705

Nauczycielka z patentem udziela lekcyj. C. Przew. Złota 34, mieszk. 11. 2709

Potrzebna francuzka rozmawiać z dziewczynką. Saski Plac, domu № 6, mieszkania 12. 2743

Życzę za muzykę francuzkiego, tam pomieszczenie dla panienki. Żurawia 45, mieszkania 9. 2710

Potrzebną jest bona, w średnim wieku, niemka lub polka, z niemieckim, do dwojga dzieci. Długa 28, mieszkania 7, od 11-ej do 1-szej. 2711

Potrzebną jest od zaraz nauczycielka, do dwóch dziewczynek 8—10 lat, na dalszą stację dr. żel. w kraju. Znajomość muzyki, konwersacja w francuzkim lub niemieckim języku i nauka w kierunku gimnazjalnym wymaga się. Wiadomość: ulica Graniczna № 8, mieszkania № 7. Kandydatki zgłaszać się mają w sobotę od 9—6 wieczorem. 2720

Posady i prace.

Osoba młoda znająca język polski, rosyjski i francuzki, obeznana z buchhalterją, posiadająca z dwóch lat świadectwa z praktyki kasjerki w sklepie kolonjalnym, poszukuje odpowiedniego miejsca. Łaskawe oferty do biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. E. N. 380

Potrzebne dziewczynki 14-letnie do zwijania bawełny. Wiadomość: Miła № 11, mieszkania 3. 2627

Bona francuzka potrzebna do dwojga dzieci, 120 rubli rocznie, utrzymanie. Widok № 8 nowy, mieszkania 5, od 3—5. 2511

Potrzebna jest bona francuzka na wyjazd. Zgłosić się: Bracka 10, m. 4. 369

Poszukuje posady rządcy większego domu, przybyły z prowincji b. rządca dóbr, ostatnio dzierżawca folwarku. Posiada chlubne świadectwo za pełnienie obowiązków w jednym z większych majątków przez lat 24. potrzebne kwalifikacje i dowody obowiązywać mające pełniących obowiązki rządcy domu, ma do złożenia, oraz rekomendacje znacznych osób w Warszawie mieszkających. Oferty uprasza składać w kantorze pod lit. W. K. K. 374

Gospodyni praktyczna, umiejąca domem zarządzić, z długoletniem świadectwem, poszukuje miejsca. Wiadomość ulica Marszałkowska № 58. mieszkania 2. 2611

Potrzebne są panny do staników i spódnic, do pracowni Felicji. Pańska 26. 2562

Wdowa w średnim wieku, poszukuje miejsca za gospodynię na wieś. Ulica Elektoralna № 31 nowy, st. 27, stróż wskaże.

Potrzebna bona niemka. Daniłowiczowska № 16, mieszkania 26. 2457

Potrzeba na wieś praczki i prasowaczki fachowej. Świadectwa przedstawiać można u rządcy domu: Mazowiecka № 1, do godziny 9-tej rano. 2496

Potrzebny uczeń do cukierni Salisa. Ulica Niecała № 14. 2595

Do mężczyzny samotnego lub wdowca dzietnego poszukuje miejsca osoba młoda, dobrze wychowana, przyjemnej powierzchowności, mówiąca po polsku i niemiecku, zna się dobrze na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, posiada chlubne świadectwa.—Łaskawe oferty uprasza się składać w kantorze tegoż pisma pod lit. J. S. 2597

Przepisywania na arkusze lub innych robót biurowych poszukuję. Nowogrodzka № 27, mieszkania 31. 2514

Kucharz kawaler, z zagranicy, z dobremi świadectwami, poszukuje obowiązku do prywatnego domu. Adres: Jezierski, hotel Victoria. 2575

Dziewczynki od 13 do 16 lat potrzebne do fabryki Staubera, Niecała 12. 2582

Panna kompletnie uzdolniona do strojów potrzebna jest na prowincję na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość: Elektoralna № 5, mieszkania 16. 2680

Ogrodnik, któren pracował przez lat 2, w ogrodzie księcia Witgiensteina, zwiedził Krym, Kaukaz, Odessę, potrzebuje miejsca zaraz. Adres: Łowicz, przedmieście Bratkowice, Jakobowi Michalskiemu dla ogrodnika. Tamże nasiona drzew i krzewów do sprzedania po cenie krajowych cenników. 399

Rządca kawaler, który samodzielnie zarządzał majątkami i posiada świadectwa z takowych, bez wielkich wymagań, może znaleźć miejsce od 1-go Kwietnia. Oferty składać w kantorze Kurjera pod wyrazem: „Administrator." 2741

3 panny jeszcze mogą znaleźć stałe zajęcie w zakładzie reperacyjnym dzieł sztuki J. Borawskiego. Nauka reperacji porcelany, kości, marmuru i t. p., podzielona na specjalności wkrótce się rozpocznie. Warunki bardzo uprzystępnione, stałe u siebie zajęcie zakład gwarantuje. Ulica Trębacka № 1, róg Krak.-Przedm., 2-e piętro. 396

Z Poznania. Bona polka znająca język niemiecki i szycie, szuka miejsca w Warszawie. Zakroczymska № 9. M. D., u stróża.

Zdolny człowiek pragnie przyjąć obowiązek buchhaltera, korespondenta, rachmistrza, całodziennie lub na godziny. Wiadomość: Nowy-Świat № 61, od godziny 1—3 po południu. 2731

Potrzebnym jest na wieś kucharz kawaler z doskonałą praktyką, z pensją od 120 do 150 rs. Zgłaszać się na Mazowiecką № 1, mieszkania № 3. 2729

Potrzebny inkasent, kaucja rs. 1,000. Gwarancja hypoteczna. Pensja rs. 30 miesięcznie i całodzienny stół, procent od kapitału 8%. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. J. G. Inkasent. 2738

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca sklepowej, kasjerki, z poręczeniem osób pewnych, kaucją, lub jako towarzyszka do osoby w podeszłym wieku. Oferty pod S. S. do biura ogłoszeń, Senatorska 26. 398

Potrzebny chłopiec do składu wódek, obeznany z tą czynnością. Mostowa № 27.

Osoba specjalnie uzdolniona w szyciu, w kroju krawieczczyzny i bielizny, pragnie znaleźć zajęcie w domu prywatnym na przychodnią. Ulica Aleksandrja № 15, m. 9. 395

Osoba w średnim wieku, inteligentna, poszukuje miejsca do dzieci lub gospodyni. Ulica Wspólna № 34, mieszkania 1. 2742

Panny do maszyny i podręczne, oraz osoba uzdolniona do garniturów dla chłopczyków, potrzebne są. Nowy-Świat № 56, mieszkania № 10. 2757

Francuzka młoda z trzech-letnią rekomendacją poszukuje miejsca w Warszawie. Praga, Brukowa № 2, u pułkownika Krollau. 2755

Do pracowni wyrobów pończoszniczych na Chmielnej № 68, potrzebne maszynistki i nawijaczki. 2706

Praktykant potrzebny do pracowni wyrobów mechanicznych i tokarskich Taychert, Elektoralna 6. 400

Chłopcy potrzebni są do litografii i drukarni „Liberty," Leszno 13. 2700

Potrzebne są panny uzdolnione do okryć i staników, do magazynu A. Horwart, ul. Leszno № 2. 2714

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do chorej lub wiekowej osoby lub też za gospodynię do pojedyńczej osoby na przychodnią lub ze wszystkiem. Adres: ulica Piwna № 13, mieszkania 42. 394

Uczeń do apteki pod Warszawą, z roczną mniej więcej praktyką, potrzebny natychmiast. Wiadomość: ulica Hoża № 5, mieszkania № 21. 2703

Potrzebne są panny do kwiatów, przychodnie i miejscowe, podręczne i uczennice. Ulica Senatorska № 32. 2751

Potrzebna maszynistka do bielizny na maszynie „Wilsona," Krochmalna № 45, mieszkania 29. 2749

Kupno i sprzedaż.

Suknie jedwabne, wełniane i aksamitna do sprzedania. Piwna 47, mieszkania 4.

Bardzo tanio garnitur czarny, łóżka, szafy, umywalnia, otomana, szeslong, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 2489

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 1094

Najtańsze biżuterje złote, srebrne i brylantowe, u jubilera Józefa Betchera, Marszałkowska 139. 266

Chomonta angielskie pozłacane, fabryki Greulicha, tanio sprzedaje właściciel domu, Nowolipie 21. 2583

Tuzin chustek do nosa białych dużych kop. 90.

6 ręczników adamaszkowych białych po $2^1/_2$ łokcia długości, rs. 1 kop. 90.

Ręczniki kredensowe nicianne w paski, kop. 11 łokieć.

Płótno wyborowe na ścierki po kop. 14 łokieć.

Purpur na wsypy ponsowy, do prania, najtrwalszy, po kop. 20.

Sztuczkę płótna krajowego $30^1/_2$ łokci za rs. 3 kop. 60.

Garnitur stołowy składający się z obrusa i 6 serwet, rs. 2 kop. 35.

Korty wyborowe na męzkie ubrania i damskie płaszczyki lub dolmany. $2^1/_2$ łokcia szerokości, po rs. 1 kop. 35.

Chustki angorowe puszyste duże, ciepłe, po rs. 4.

Kołdry wełnianne puszyste dobre, po rs. 3, kołdry watowe od rs. 4.

Wszystkie powyżej wymienione towary dostanie w głównym składzie fabrycznym, Krakowskie - Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 2640

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 2750

Bilard francuzki najnowszego fasonu, mało używany, z bilami, do sprzedania i piramidka tak jak nowa. Wiadomość w cukierni P. Popielawskiego na Podwalu. 2688

Do sprzedania psy dogi, czystej rasy dońskiej. Ulica Kościelna № 2. 2149

2 szafy orzechowe bardzo ładne, do sukien, rozbierane. Cena przystępna. Ulica Wróbla № 9, u stolarza. 2342

Masło śmietankowe wyborowe, masło chlebowe $37^1/_2$ kop., masło solone 33 kop., sklep produktów spożywczych Emilji, ulica Marszałkowska № 148. 2341

Fortepiany nowe do sprzedania, ceny nizkie, oraz przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów, pianin i strojenia. Ulica Nowy-Świat № 54, w fabryce fortepianów A. Janiszewskiego. 1808

Wyżymaczki sprzedaje i reperuje R. Straus, sklep żelaza. Marszałkowska 138.

Dywany najrozmaitrze, serwety, chodniki, portjery najtaniej, bo nie w sklepie poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1

Fabryka mebli żelaznych i skład naczyń kuchennych A. Bernsteina, przy ul. Elektoralnej № 11 w domu p. Stopczyka, sprzedaje różne towary wysortowane niżej ceny kosztu. 367

Sprzedaż stała starożytnych mebli, landszaftów i wiele innych przedmiotów, codziennie od 10 do 3-ej. Ulica Rymarska № 10, mieszkania 7. 2521

Do sprzedania niżej kosztu skóry: niebieskie lisy, elki męzkie, szopy i piżmowce. Futra gotowe dla mężczyzn, czapki, kołnierz dla stangreta z niedźwiedzi, salopa z kotów syberyjskich, kilka garniturów damskich, zegar regulator i żyrandol o 18-tu świecznikach. Nowolipki 46, mieszk. 2. 117

Kupuje pianina, fortepiany używane, płacę dobrze. Sienna 13, m. 48. 2307

Do sprzedania całkowite urządzenie szkolne, podług najnowszych wymagań pedagogiki, w dobrym stanie będące. Wiadomość u rządcy domu; róg Alei Jerozolimskiej i Marszałkowskiej № 47. Tamże są do wynajęcia sklepy z lokalami. 2386

Fortepian, pianino sprzedaję ratami, wydzierżawiam tanio. Wiejska 11, m. 5. 2255

Pianino nowe czarne za rs. 300 do sprzedania. Wielka № 45, mieszk. 58. 2262

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na Raty." 289

Staroświeckie meble z bronzami do zbycia. Świętojańska № 8, m. 5, od g. 3—5.

Klacz rosła 5-letnia, powóz, chomonta, do sprzedania. Ogrodowa 46, od 10—3. 2625

Łóżka ozdobne, umywalnia, tualeta, szafeczki, garniturek fantazyjny, szeslong, otomana, kredens, stół, krzesła, biurko, firanki. Świętokrzyzka 39, mieszk. 2. 2626

!Tanio do sprzedania meble! Garnitur orzechowy kanap., 4 foteli. fantazyjne, 2 krzesła kanap., sofa otomana i kanapki tanio. Ulica Śliska № 10, miesz. 26. 2632

Trzewiki kortowe do sprzedania, dla osób cierpiących na odciski i reumatyzm, a także i osobom zajmującym się handlem całodziennym w sklepach. W sklepie: Chłodna № 27. 2637

Do sprzedania meble: 6 krzeseł, kanapa, dwa fotele, stół, konsola, używane, szafa orzechowa, szeslong skórą kryty, lustro, w złoconych ramach duże. Sosnowa № 9, stróż wskaże. 2488

Meble garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, żardynierka, także kredens i para szaf starego stylu, wykwintnej i eleganckiej roboty, oraz pianino czarne do sprzedania, Marszałkowska 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie. mieszkania 15. 2175

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże.

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie i różne inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 6, obok Kopernika, lewa oficyna, 2-ga sień, mieszk. 11. 2494

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Ordynackiej i Nowego-Światu, stary 64/58, wejście pierwsza sień z Ordynackiej, mieszk. 5.

Do sprzedania tanio! garnitur mebli, 2 łóżka, szafa i komoda, oraz do odstąpienia zaraz mieszkanie. składające się z dwóch pokojów, przedpokoju i kuchni, z wodociągiem i zlewem, na parterze. Czysta № 6 stróż wskaże. 2532

Urządzenie sklepowe dla rzeźnika do sprzedania. Wronia № 41, róg Grzybowskiej. 2599

Po zwiniętym zakładzie cukierniczym są do sprzedania szafy sklepowe, rzeczy platerowane, szkło, miedź, lustra, stoliki itd. Kozia 28. 2590

Bilety wizytowe drukowane, po 50 kop. za 100 sztuk i litografowane od rs. 1 k. 20, w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. 14

Kołdry, piedy, wycieraczki, sukna grube, „najlepiej kupować" w głównym składzie dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137.

Do sprzedania platforma do rozwożenia pieczywa lub jakiego innego towaru; bidka na resorach, amerykan i szarabanik, wszystko w b. dobrym stanie. Leszno № 52, w fabryce bryczek. 2312

30 par półgęsków wędzonych litewskich, 75 kop. para. Nowy-Świat 62, m. 24.

Kasy ogniotrwałe rozmaitej wielkości.—Elektoralna, wprost Orlej. G. Gottschallk.

Chleb wiejski prawdziwy, poleca skład produktów wiejskich. Marszałkowska 119.

Landarka dwu-osobowa używana, potrzebna. Oferty adresować: Kempski, 5 Ujazdowska, u stróża. 2733

Fortepian palisandrowy wiedeński rs. 300. Chmielna 29, mieszkania 14. 2736

Umywalka jesionowa na orzech do sprzedania. Wspólna 32, mieszkania 2. 2739

Fortepian fabryki Hoffera, z całym blatem, 4-ma szprejcami, o 7-miu oktawach, ażurowym pulcie, za 280 rs. Miodowa 3. Wynajęcie. 2725

Bardzo tanio harmonja włoska pół-tonowa, zupełnie nowa, lampa salonowa z tulipanem, za pół ceny. Leszno № 71. mieszkania № 16. 2737

Pianino zagraniczne z wybornym głosem, tanio do sprzedania. Włodzimierska 2, mieszkania 6. 402

Pianino czarne silnej budowy, bardzo tanio do sprzedania. Nowy-Świat 52, u introligatora Krochmalskiego. 401

Strzelba „Lancastra" № 16 z przyborami do sprzedania. Chmielna 47, m. 13. 2727

Sprzedaję prawie nową suknię jedwabną wieczorową, kolor bzowy, za 15 rs. Mokotowska № 54, mieszkania 5. Tamże szafka i łóżko. 2726

Łóżka żelazne meblowe z dwoma sprężynowemi materacami, włosem podścielane, tanio do sprzedania. Śliska 7, m. 33. 2707

Antykwarjusz Makow, Solna 18, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. Również kupuje wszelkie starożytności.

Meble: garnitur czarny i orzechowy, krzesełka fantazyjne, stoliczki, trema, szafy łóżka, kredens, stół jadalny, krzesła, otomana, kolumny, lustra, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafki z lustrem, komoda, żardinierki, regulator, firanki, dywany, do sprzedania. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, pierwsze piętro, mieszkania 10. 2716

Interesa handl. i majątk.

Posiadającym pensji od 1,200 rocznie udzielam kredyt wekslowy, do rubli 200. Wspólna 44, m. 22, od 3—5. 2396

Wiatrak jest do wydzierażwienia od św. Jana r. b., w blizkości stacji Miłosna drogi żel. Terespolskiej, na dogodnych warunkach, jak również dzierżawa karczmy (zaraz) katolikowi. Wiadomość między godziną 3-ą a 5-tą, Krakowskie-Przedmieście № 89, piętro 2-gie. 2332

Skład węgla zaraz do odstąpienia z przyczyny słabości. Nizka № 60. 2641

Dom przynoszący brutto dochodu 17,400 rs., obciążony długiem prywatnym równym Towarzystwu Kredytowemu, do zamiany na majątek ziemski bez długów prywatnych. Pierwszeństwo majątki w gub. Płockiej i Warszawskiej. Szczegóły: Wspólna № 33, mieszkania 1, do 10 rano, bez pośrednictwa.

Magle są do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Żurawia 21. 2484

Rubli 2,500 kapitał małoletnich do umieszczenia na pierwszy № hypoteki po towarzystwie domu murowanego w Warszawie. Wiadomość: Praga, Targowa № d. 3, mieszkania 7. 2547

Dla kapitalistów. Do sprzedania fabryka produkująca poszukiwany artykuł, a nie mająca w kraju konkurencji. Można też przystąpić do niej w roli wspólnika. Reflektanci zechcą adresy swe zostawić w kantorze Kur. Warsz. pod lit. J. B. 5,000. 2565

Jeśliby który z pp. przedsiębiorców budowli zechciał swoim kosztem postawić mieszkalny budynek w zamian za pusty plac, to proszę się zgłosić na ulicę róg Pańskiej i Twardej № 28—36 nowy, mieszkania № 10, w godz. popołudniowych. 2516

Magle wiedeńskie do sprzedania zaraz.—Ulica Złota № 46. 370

Posiadający kapitał do 12,000 rs., może mieć 10% od niego, nabywszy dom murowany w najpiękniejszej dzielnicy Warszawy. Wiadomość u właściciela: ulica Nowy-Świat 38. 2552

Zaraz do odstąpienia warsztat tokarski: 4 tokarnie z narzędziami i modelami na buksy. Bez pośrednictwa osób trzecich. Ulica Elektoralna róg Orlej № 8. L. Dochr.

Rubli 3,000 do ulokowania na hypotekę miejską. Ulica Pańska № 10. m. 35. 2446

Sklep towarów kolonjalnych do sprzedania każdego czasu, z urządzeniem i towarem. Miejsce stare. Oferty w administracji pod lit. Z. Z. 5. 2455

Pralnia do sprzedania w każdym czasie przy ulicy Siennej № domu 13. 2350

Do sprzedania nieruchomości w dobrym punkcie z dochodami i do murowania przy ulicy Widok i Chmielnej, oraz place przy ulicy Marszałkowskiej 13,500 łokci kw. razem lub częściowo. Wiadomość Marszałkowska № 69, mieszkania 6, 1-e piętro od frontu 2344

Sklep z materjałami piśmiennemi, dystrybucją, do sprzedania. Świętokrzyzka 15, wiadomość na miejscu. 2504

Do sprzedania z wolnej ręki w każdym czasie, bez pośrednictwa osób trzecich dom murowany z oficynami, przy jednej z pryncypalnych ulic w Warszawie, z placem do 5000 łokci kwadratowych. Wiadomość bliższą o warunkachsprzedaży powziąć można w właściciela domu przy ulicy Świętokrzyskiej № 9 nowy. 2492

Potrzebni zaraz dwaj młodzi inteligentni ludzie z referencjami i kapitałami gotówką od 5 do 10,000 rs. do otwarcia filji w Krakowie lub Lwowie i w Petersburgu, interesu uprzywilejowanego, mającego pewny zbyt w Królestwie, Cesarstwie, bez możebnej konkurencji. Oferty „Gwarancja" w kantorze Kurjera. 2479

Sklep mydlarski do sprzedania zaraz. Wiadomość na miejscu: Żurawia 14. 329

Kawiarnia do sprzedania. Róg Wspólnej i Marszałkowskiej № 24, wiadomość na miejscu. 2388

Sklep spożywczy do sprzedania punkt bardzo dobry, gdzie można urządzić sklep bardzo porządnie. Wiadomość: ulica Grzybowska № 9, sklep pieczywa. 2485

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Prosta № 40. 2596

Sklepik wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu, tanio. Drewniana № 12.

Żądana pożyczka do tysiąca rubli, gwarancja pewna, w procencie pokój z całodziennem utrzymaniem. Oferty w kantorze tegoż pisma pod adresem „Wanda." 2571

Magle do sprzedania, wejście od 3-ch ulic: Zielna, Sienna, Marszałkowska № 125.

Od rubli 3,000 do 5,000, jest do sprzedania sklep z wyrobami rękawiczniczemi i z galanterją, egzystujący od lat 18, z dobrem powodzeniem, przy pierwszorzędnej ulicy, z eleganckiem urządzeniem, za gotówkę. Oferty proszę składać w administracji Kurjera pod lit. R. K. 1969

2 stajnie i 2 wozownie zdatne na składy, do najęcia zaraz lub od 1 Kwietnia. Wilcza 33. 2466

6 pokojów z wygodami do najęcia od 1-o Kwietnia, 2-e piętro. Wilcza 33. 2465

Sklep spożywczy do sprzedania, targu dziennego od 15 do 20 rubli. Śliska 14/16.

Fabryka towarów, zapewniony korzystny zbyt mających, ma zamiar otworzyć filję na jednej z pryncypalnych ulic i poszukuje zdolnego człowieka do sprzedaży z kaucją rs. 2000. Bliższa wiadomość na Elektoralnej № 4, mieszkania 13. 368

Magle do sprzedania tanio. Ulica Dzielna № 17 nowy. 2752

Rubli 6,000 do 8,000 jest do wypożyczenia zaraz na 1-szy № domu w Warszawie.—Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod E. B. 8,000. 2745

Rubli 12,000 potrzeba na 1-szy № hypoteki bez Towarzystwa, dla spłaty nieletnich, procent 6% bez pośrednictwa. Wiadomość: Krucza 27, mieszkania 1. 404

Sklep mydlarski jest do sprzedania. Ulica Chmielna № 37. 2715

Ważne. W roku bieżącym odbywa się lustracja dochodów z domów dla ustanowienia podatkow na następne sześciolecie. Wystawione budynki wolne będą od podatków przez lat 6. Gdy przytem w skutek taniości materjałów budowlanych budowa domów przedstawia się bardzo korzystnie, poleca się do sprzedania plac 2,029 łokci □, blizko kościoła św. Aleksandra. Wiadomość: Żurawia 12, mieszkania 4. Od 12 do 2-ej. Pośrednictwo wyłączone. 2702

Mający kilka tysięcy rubli gotówki może wziąć majątek ziemski w administrację poręczającą. Wiadomość: Widok № 22, mieszkania 25, od 5-tej do 7-mej godziny. 2701

Do nowego korzystnego interesu poszukiwanym jest wspólnik, zdolny do nie trudnych zajęć biurowych, z kapitałem rs. 1,500 lub 1,000. Reflektanci zechcą się zgłosić listownie do adwokata Wład. Lesselrota, ul. Dzielna № 12. 2735

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę sklep wiktuałów z urządzeniem do nafty. Ulica Pańska № 86/56. 2756

Sklep do sprzedania z powodu słabości właściciela. Wiadomość: ulica Sienna 36.

Lokale.

Leszno 18, do wynajęcia 4 pokoje, przedpokój z kuchnią, od frontu, od Wielkanocy.

Fabrycznych kilka sal z kotłem parowym i oddzielnem podwórzem na Pradze do wynajęcia. Warecka 14, mieszk. 2. 365

Poszukuje się pracowni malarskiej, miesięcznie albo kwartalnie, od 1-go Kwietnia r. b. Mający takową do wynajęcia, zechcą zostawić swój adres w administracji Kurjera Warsz. pod J. A. 2456

Zaraz do odstąpienia mieszkanie składające się z dwóch pokojów, przedpokoju i kuchni, z wodociągiem i zlewem, na parterze. Czysta № 6, stróż wskaże. 2540

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, mieszkania 24. 2567

Lokal narożny w antresoli: 2 salony, 3 pokoje, gabinet, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem, klozetem i gazowem urządzeniem, oraz sklep narożny. Lokal ten przydatny na restaurację, magazyn mód lub kantor przemysłowy. Róg Nowo-Senatorskiej i Trębackiej № 2. 2557

Sklep z mieszkaniem od ulicy Marszałkowskiej do najęcia od 1 Kwietnia r. b. za rs. 350. Wiadomość: Wilcza № 33. 2467

Pokój jeden lub dwa eleganckie, z balkonem i przedpokojem, do wynajęcia, samowar, usługa, opał. Sienna № 8, m. 5. 2410

2 pokoje elegancko umeblowane do wynajęcia. Wiejska 19. 2508

Do wynajęcia (Instytutowa 8 nowy policyjny) od 1-go Kwietnia: 3 pokoje i t. d. od 1-go Lipca 4 pokoje, przedpokój, kuchnia. Wiadomość u stróża lub w biurze właściciela, Miodowa 15 nowy policyjny. 337

Poszukuje pomieszczenia młoda osoba przy porządnej rodzinie, z całodziennem życiem i fortepianem. Wiadomość: Mokotowska № 52, mieszkania 8. 2634

Dwa lub trzy pokoje elegancko umeblowane, do wynajęcia razem lub pojedyńczo. Warecka 11, mieszkania 3. 2642

Do wynajęcia na parterze od 1-go Kwietnia: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia etc., przy ulicy Zielnej № 24. 2585

3 pokoje duże, kuchnia, przedpokój, wodociąg, klozet, w oficynie, na parterze, za 240 rubli rocznie, od Kwietnia. Żurawia 43. 2719

Pokój dla kawalera przy familji. Marszałkowska 120, mieszkania 7. 2670

Do wynajęcia od 1 Kwietnia rozmaite mieszkania; wozownia i stajnia na parę koni; skład węgli każdego czasu. Wszystko w pięknej miejscowości. Mokotowska 35.

Pokój duży lub mały pokoik. Ulica Marszałkowska № 145, wiadomość u stróża, zaraz lub od 1 Marca. 2724

Dla kawalera potrzebne zaraz, lub od 1-go Kwietnia dwa duże lub trzy mniejsze pokoje z kuchnią, przedpokojem i t. d., na parterze, 1-m lub 2-m piętrze, w okolicach dworca kolei Wiedeńskiej, z porządnem wejściem, za cenę do 320 rubli rocznie. Oferty proszę składać: Nowogrodzka 21, mieszkania № 1. 2744

Doniesienia rozmaite.

Suknie, okrycia damskie wykończam podług ostatnich żurnali paryzkich. Krakowskie-Przedm. № 40. Stachurska. 2564

Pracownia krawatów „Louise," wyucza w trzech tygodniach wszelkich fasonów krawatów. Orla 10. 371

Feliks Morzycki i S-ka, kantor przewozowy, załatwia ekspedycje wszelkich towarów i przesyłek, na wszystkich kolejach i komorze. Uskutecznia przewozy i przeprowadzki meblowe. Fabryka skrzyń i opakowań. Opakowywa meble, lustra i szkło. Posiada na składzie i robi na obstalunek skrzynie wszelkich rozmiarów. Kantor, Tłomackie № 8. Telefonu № 135. 274

Biuro redagowania próśb, listów, tłomaczeń, korespondencji, oraz reklam, ogłoszeń i okolicznościowych wierszy Nikodema Pawłowskiego, otwarte codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej po połud., Chmielna 34.

Grywam na wieczorkach na fortepianie. Bednarska № 11, w sklepie Chodzickiego.

Kumys z kumysarni Józefa Selimdżana, przy ulicy Królewskiej № 27, oprócz na miejscu nabywać można w następujących aptekach: pp. Fijałkowskiego, ulica Nowo-Senatorska; Kucharzewskiego, Miodowa; Różyckiego, Praga. 2518

Fortepianista przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Chmielna № 5, mieszkania № 17. 2604

100 kapeluszy żałobnych od rs. 4 kop. 50 z woalami do najwykwintniejszych.

50 sukien żałobnych, kaszmirowych, szewiotowych i krepowych, oraz pośmiertne kapy, suknie, czepki, wieńce.

Pogrzeby, przewożenie zwłok, wynajem wozów i karawanów, trumny metalowe i drewniane, w „Warszawskim magazynie żałobnym i pogrzebowym" Fijałkowskiego, Senatorska 32, wprost kościoła. 276

Tanio bardzo przyjmuje do roboty suknie i przeróbki. Antonina. Ulica Marjańska № 7, mieszkania 14. 153

Przyjmuję obstalunki w zakresie malowania na porcelanie, drzewie, materji i skórze. Nowy-Świat № 41, m. 3,—od 3-ej do 5-ej po południu prócz świąt. 2746

Ostrzeżenie. 3 traty wystawione na moje zlecenie przez firmę paryzką Blecher et Schnaider na sumę fr. 328 płatną w dniu 19 Kwietnia r. b., na fr. 300 płatne w dniu 5 Maja r. b. i na fr. 300 płatne w dniu 5 Czerwca r. b., opatrzone moim podpisem i i przesłane w liście do Paryża zaginęły. Ostrzegam, że weksle te nie mają żadnej wartości, a przedstawiający mi takowe do odpowiedzialności sądowej pociągniętym zostanie.—C. Przybylski. 2723

Grywam na wieczorach i balach. Ulica Podwale № 38, mieszkania 10. 2722

Obiady prywatne, smaczne, świeże. Ulica Zgoda 11. 2740

Guwernantka polka, młoda, wykształcona, z językami i muzyką, potrzebna na wieś. Ogrodnik, chcący kwiaty ciągłe sprzedawać latem w owocarni ogrodu Saskiego zgłosi się na ulicę Żurawią 3, mieszk. 16, od 11-ej do 3-ej. 2721

U akuszerki B. J. jest pokój dla osoby spodziewającej się słabości. Ulica Włodzimierska № 3, mieszkania № 2. 2299

U akuszerki pokój z wszelką wygodą, z osobnem wejściem dla osób spodziewających się słabości lub będących na kuracji. Elektoralna 10. 2501

Akuszerka M. L. przyjmuje osoby spodziewające słabości, z umieszczeniem dzieci, cena umiarkowana. Udziela pomocy w krytycznych sekretnych okolicznościach. Krakowskie-Przedmieście № 21, m. 1. 2754

Akuszerka, b. starsza instytutu położniczego, upoważniona od rządu do przyjmowania dam sekretnych na słabość, pokoje wspólne i oddzielne, z osobnem wejściem, opłata za słabość od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Elektoralna 4, m. 14. 2499

Mamka potrzebna, bez długu, z paromiesięcznym pokarmem. Pensja od 60 do 72 rubli rocznie. Ulica Chmielna № 56 nowy, mieszkania 4. 2592

Mamka ze świeżym pokarmem, u stróżki. Ulica Piwna № 35. 2576

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu. Wiad. u stróża. Śliska 46.

Mamka ze zdrowym pokarmem potrzebną jest zaraz, za rogatką Mokotowską № 2, dom Konstabla, stróż wskaże. 2730

Mamka wiejska ze świeżym i zdrowym pokarmem, za rogatką Jerozolimską na Ochocie pod № 12 domu, wiadomość u sołtysa. 2679

Potrzebna jest mamka zaraz, ze świeżym i młodym pokarmem, bez długu. Wiadomość: ulica Wiejska № 1, mieszk. 22. 389

Gdyby która z osób dobroczynnych chciała przyjąć za swoje chłopczyka mającego rok i 7 miesięcy, zdrowego, ładnego i pojętnego, zechce się zgłosić: ul. Krucza № 14, do stróża. 2578

Wypożyczam na wieczorki, wesela i bale, serwisy stołowe, talerze, półmiski do majonezu, szklanki, kieliszki, geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska 5. 347

Jadąc z teatru placem Saskim, Ewangelickim Zielonym na Marszałkowską, zgubiono lornetkę z kości słoniowej Gerlacha, w pochwie czarnej. Łaskawy znalazca zechce odnieść na Złotą № 6, mieszkania 1. Rubli pięć nagrody. 2704

Pies wyżeł zabłąkał się do karczmy w Dąbrówce, można odebrać za zwrotem kosztów. 2734

Przybłąkał się pies bez szerści, w rodzaju charcika. Żurawia № 4, u stróża. 2708

Suka wyżlica, z obrożą bronz, łapy, szyja i ogon białe. Odebrać można w Burakowie za powązkowskiemi rogatkami, Franciszka Ibron, na gruncie u Krzymowskiego, dowiedzieć się u sołtysa. 2712

Ponter żółty przybłąkał się, odebrać go można na Śliskiej № 6, mieszkania 5, z bramy. 2717

W drukarni Kurjera Warszawskiego,—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Февраля 1887 г.
Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.